

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Zmiany we Francji

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

To, co przed miesiącem było niejasne i wątpliwe, dziś jest już całkiem wyraźne. Rząd Doumergue'a, dążący do poprawy w ramach obecnego systemu parlamentarnego...

Cynarada, przed miesiącem trudno było myśleć o innym wyjściu z sytuacji. Czynniki, które wywołały odruch ulicy paryskiej...

Alc czas idzie dziś bardzo szybko. To, co przed sześciu tygodniami wydawało się tylko najlżejszym wyrazem chwilowych nastrojów...

Organizacja b. kombatantów francuskich, grupująca w sobie większość młodzieży i elementów narodowych...

W dniu tym odbyło się zebranie Rady Naczelnej tej organizacji. Po długich naradach, które doprowadziły do całkowitego ugodnienia między poezogólnymi grupami...

W depeszach, które zamierzamy poniżej, czytelnicy znajdą straszenie tego programu. Od faszystów i hitlerzów różni się przede wszystkim tem, że jest politycznie bardziej umiarkowany i liberalny...

Pod sztandarem tej rewolucji dziś obecnie już 3 i pół miliona zorganizowanych kombatantów i młodzieży, a liczba ta wzrasta z każdym dniem...

Tudno w tej chwili prorokować, jak sprawy potoczą się w najbliższej przyszłości. Jedno jest tylko pewne. Wobec kompromitacji we Francji suwerennego parlamentu...

Znowelizowanie uposażeń wojskowych. Dodatki funkcyjne dla oficerów

Od dłuższego już czasu zapowiadano nasilenie pracy Ministrów w sprawie uposażenia wojskowych zawodowych służby czynnej.

Gdy w końcu grudnia ukazały się rozporządzenia o przeszerwowaniu uposażeń i funkcyjarskich państwowych, przepisami o jednolitym poszerzowaniu objęte były pierwotnie również i uposażenia kompanii oficerskiej. Według ogólnie przyjętego wrażliwości...

Dziś odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone w znacznej mierze kwestii uposażeń wojskowych. Według wersji, która spływała w kraju w sferach politycznych...

Wobec kompromitacji we Francji suwerennego parlamentu, oraz zosnającego rozczarowania w stosunku do obecnego rządu...

Rozwiązanie samorządów w miastach Kongresówki

Dnia 23 b. m. decyzja ministra spraw wewnętrznych została rozwiązana zarząd i rada miejska w Kielcach...

Została rozwiązana rada miejska i magistrat m. Suwałki. Prezydentem komisarzem mianowany został zastępca starosty p. Holotka.

Wobec kompromitacji we Francji suwerennego parlamentu, oraz zosnającego rozczarowania w stosunku do obecnego rządu...

Radykalny „L'Ouvreur” w artykule wstępnym zaznacza, że premier Doumergue w przemówieniu swem do delegacji b. kombatantów zapowiedział, iż dopiero po przeprowadzeniu wszystkich innych oszczędności i porównaniu wydatków z dochodami...

Wobec kompromitacji we Francji suwerennego parlamentu, oraz zosnającego rozczarowania w stosunku do obecnego rządu...

wysokie dodatki dla oficerów liczących na odpowiedzialnych stanowiskach i dla oficerów Sztabu Głównego.

Jeszcze pięciu na Pawiaku. Zwolnienie trzech narodowców

Wczoraj popołudniu zostali wypuszczeni z więzienia na Pawiaku pp. Tankiewicz i Białkiewicz. Dnia wyprawiono p. Rada.

Wielka afera szpiegowska w Pradze

PRAGA, 28.3. (PAT). Policja łutajszą wpadła na trop szerokiego rozciągnięcia afery szpiegowskiej. Detyhebasz aresztowano dnia 20 osób.

Przeszło 2 tysiące trupów w Hakodacie

LONDYN, 28.3. (PAT). Z Japonii donoszą, że dzień wydobyto spod grunów zwłoki 1578 osób, które zostały zniszczone w czasie ogromnego pożaru w Hakodacie.

Doniosła zmiana w planie Ratowania ofiar z „Czeluskiń”

WŁADYWOSTOK, 28.3. (PAT). Parowiec „Seniet”, wysłany do ośrodka działań wojennych ratowniczych...

Wobec kompromitacji we Francji suwerennego parlamentu, oraz zosnającego rozczarowania w stosunku do obecnego rządu...

Wobec kompromitacji we Francji suwerennego parlamentu, oraz zosnającego rozczarowania w stosunku do obecnego rządu...

Gruntownej przebudowy Francji domagają się rezolucje b. kombatantów

PARYŻ, 28. 3. (PAT). „Notre Temps” podkreśla, że uchwały rady naczelnej b. kombatantów stanowią pewnego rodzaju program, który możemy ująć w następujące cztery punkty:

- 1) Wzmocnienie państwa, oparte na ustroju republikańskim z silną władzą wykonawczą, stałą, odpowiedzialną i kontrolowaną na zasadzie powszechnego głosowania.
2) Organizacja sił ekonomicznych i zawodowych oraz udział tych sił w sprawach publicznych.
3) Kontrola i koordynacja podstawowych gałęzi przemysłu, uzdrowienie towarzystw akcyjnych, kontrola państwa nad kredytem, redukcja godzin pracy, program niezmienne reformy w dziedzinie komunikacji i rozdziału produkcji.
4) Zredukowanie wydatków publicznych przez reformę administracji, nie zaś przez deflacje, reformy podatkowe w sensie bardziej społecznym i rozdziału oraz łagodzenie oszczędności podatkowych.

Dwa tysiące szweców strajkuje. Chałupnicy w obronie swej egzystencji

WILNO, 28.3. (tel. wł.). Wczoraj zastrajkowało tutaj około 2000 szweców - chałupników, wykonujących zamówienia dla magazynów obojczy. Po Wilnie krąży szewskie „oddziały kontrolne”, które w dzień i w nocy sprawdzają, czy szwecy chałupnicy, t. j. pracujący bez sztychów, dla sklepów, strajkują.

Między stronami niema żadnej umowy oficjalnej. Warunki pracy stała się ustnie, a negocjacje one bardzo często zmieniają na niekorzyść szweców-pracowników, co jest oczywiście źródłem zatargów.

Taki sam strajk odbył się dwa lata temu: wywołano podwyżkę. W rok plan spłaty znowa i znowa powiększył się strajk. Szwecy-chałupnicy nie mają żadnego ubezpieczenia. Przymocowani pracodawcy o istnieniu Unii Szweców-Spółpracowników nie chcą wiedzieć.

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Hurtowych. Pracodawcami ich są właściciele sklepów obuwia na terenie Wilna. Około 20 z nich uległy do Cechu Majstrów Szewskich w Wilnie, około 20 do Związku Kupców (oddział kupców detalicznych) i około 50 do Związku Kupców Hurtowych.

Między stronami niema żadnej umowy oficjalnej. Warunki pracy stała się ustnie, a negocjacje one bardzo często zmieniają na niekorzyść szweców-pracowników, co jest oczywiście źródłem zatargów.

Taki sam strajk odbył się dwa lata temu: wywołano podwyżkę. W rok plan spłaty znowa i znowa powiększył się strajk. Szwecy-chałupnicy nie mają żadnego ubezpieczenia. Przymocowani pracodawcy o istnieniu Unii Szweców-Spółpracowników nie chcą wiedzieć.

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

zwaną i nie da pracy robotnikowi, który nie pojędzie po Białych wygnan.

Szwecy strajkujący żądają podwyższenia płacy za parę w „burcie” od 5,50 do 6 zł. za parę „na obrot” od 6 do 9 zł. Sklepy nie chcą się zgodzić. Strajk trwa.

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele szweców, pracodawców „na obrotach”, chałupników oraz pełnomocnicy związku zawodowego. W czasie tej konferencji, która trwała około 1 godziny, przed Inspektoratem Pracy zgromadził się około 200 strajkujących szweców, którzy jednak, po zakończeniu obrad, rozeszli się spokojnie do domów.

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele szweców, pracodawców „na obrotach”, chałupników oraz pełnomocnicy związku zawodowego. W czasie tej konferencji, która trwała około 1 godziny, przed Inspektoratem Pracy zgromadził się około 200 strajkujących szweców, którzy jednak, po zakończeniu obrad, rozeszli się spokojnie do domów.

W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele szweców, pracodawców „na obrotach”, chałupników oraz pełnomocnicy związku zawodowego. W czasie tej konferencji, która trwała około 1 godziny, przed Inspektoratem Pracy zgromadził się około 200 strajkujących szweców, którzy jednak, po zakończeniu obrad, rozeszli się spokojnie do domów.

Uroczystość na Nowem Mieście. Poświęcenie odzyskanej strażnicy

Jutro, t. j. w Wielki Czwartek, w kościele Najświętszej Panny Marii na Nowem Mieście, o godz. 8.30, odbędzie się poświęcenie odrestaurowanej kamienicy strażniczej, która została skradzioną w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę w r. ub. ze wspomnianej świątyni. Poświęcenie zakończy miejscowy proboszcz, ks. kanonik Kazimierz Baczkiewicz. Następnie odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Pamiętając, że strażnica była przedmiotem wystawy w grobie w W. Piłsudskiego i Sobocie. Przy grobie będą nocne dyżury. Jednocześnie w czasie dyżurów, t. j. w Piłsudskiego i Sobocie w tej najstarszej i zabitej kościelnej świątyni będą specjalne kwatery dla ofiar w wstrząsach w oknach Wielkiego Opatrzności oraz na zapłaceniu odrestaurowanej strażnicy.

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Przed miesiącem, omawiając na tem miesiąca wyniki ostatniego przesilenia rządowego we Francji, wyraziliśmy wątpliwość, czy reforma w ograniczeniu skali...

Zemsta porzuczonej

Robotnica, Zofia Belka, zapomniała się z niejakim Walerjanem Sokolowskim, z którym wkrótce zamieszkała. Oświeconemu dwulotniemu pożyła było dziecko i od tej chwili stosunki między kochankami popłynęły się zupełnie, gdyż Sokolowski zaczął zaniedbywać kochankę. Od tego czasu poprzy sięgła mu zemście i pewnego razu uisłowała obłąk twarz niewiernemu wodą karbolową. Zmiał ten jednak się nie udał. W krótki

czas potem, pod mostem kolejowym w Warszawie, Belka z sąsiadką bliźniaczą Sokolowską w twarz kwasem siarkowym. Sokolowski uratował oczy, został jednak całkowicie oślepiły. Dzisiaj Zofia Belka skazana została przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia. W czasie wyrocznia skazanej wywołała ona w kulisach awanturę, rzuciwszy się z „ryśkami” na dawnego kochanka.

260 minut pod śniegiem

Rozmowa z Andrzejem Kowerskim

Katastrofa narciarska, która zdarzyła się przed kilku dniami w Tatrach, wstrząsnęła do głębi nietylko sportowcami narciarskimi, lecz i całym społeczeństwem. Dziśajny numer krakowskiego „Czasu” przynosi dokładny przebieg fatalnej wypadki w Tatrach, pióra p. L. R. Rydzkiego. P. Rydzki opisał skonstruował na podstawie rozmowy z przyjacielem swym p. Andrzejem Kowerskim, który istnym cudem wymyślił zdrowo z opresji. Sensacyjną relację podajemy w całości. (Red.)

Prorocze przepowiednie

„Wychodzimy ze schroniska o g. 9.17 — i od tej pory wszelki ślad za nami zaginie!” zapowiada uroczysto kłopotliwym głosem mój brat Grzegorz, kiedy przysięgający narty wyruszyliśmy spod schroniska na Hali. Prawdopodobnie gdyby wycieczka była się normalnie odbyła, byłbym w ogólności o tem powiędziawszy zapominał — ale jak się okazało nabrawało ono niesłychanie prorocze znaczenia — podobnie jak to powiedzenie p. Sindlera do p. Popiolkówny: „Mam przeczuć, że spotkają się z lawiną!”

„Takimi przepowiedniami normalnie estowicki przedmiot nigdy się nie przejmuję; dopiero, jeśli się „potem” okazała trafnością, to sobie je estowicki uświadamia i przypominia. Teraz w niczem na nasz dobry humor nie wpłynęły i żartując głośno podchodziliśmy.

„Kiedy zaczęliśmy trawersować Liljową, wiatr był bardzo silny.

P. Czechowa, która zaraz przedtema sunęła, odwróciła się w danej chwili, do mnie i zaproponowała mi, żebyśmy sobie twarz pomarowali jej kremem, bo, jak twierdziła, przy tym wietrze i tym słońcu skóra może wprost z twarzy opaść. Wywołałem woskową radość towarzyszą, idąc za jej radą i pokrywając twarz grubą warstwą kremu. Wyglądałem jak z cyrku. Sama wycieczka puźniejsza i chcąc temu wyśladożyć zaradzić zaczęła się pudrować, proponując mi, bym to samo za chwilę zrobił. Wiatr był jednak tak silny, że wyrwał jej z ręki puszek, który zaczęła się zastęcać po zbrocu. W przekonaniu, że to pomaracha, Karpij zeszusował — i zatrzymując się chryścieńcia zatrzymał jej spadek. Srodcie się zawiodł, bo miał nadzieję na procent „znalezionego” pomaracha. Jeszcze dwa razy goniliśmy ten niesforny puszek, który na tym wietrze wciąż z rąk uciekał.

„W danej chwili Karpij zatrzymał się, żeby włożyć sweter, dał ki czemu szedł za nami i w krytycznej chwili znajdował się o jakieś 30 metrów pod nami.

„Szyzieliśmy — odwoła się Sta chowski — lawie styszałem huk jak dojdziemy, to ją wam pokażę!”

„Dojdziemy... Dojdziemy...”

„W chwili późniejszej, gdy znalazł się w środku zbocza Liljowego, Władysław Czech zaczął nam się zatrzymać. „Pójdę sam trawersować — to bezpieczniej”. Siliłmy wtedy w następującym porządku: na przedzie Czech, niedaleko za nim mój brat Grzegorz, po dłuższej przerwie p. Czechowa, ja i szedzia.

Jest Ziel

„Tymczasem Czech doszedł do Beskidu i już miał czubki nart na lodowatym powierzchni. Wtem zauważyłem, że z pod jego nart uszwa się śnieg i krzyknąłem: „Patrzcie!... Czech jedzie!...”

„W tej samej chwili omal śnieg pękt nam pod nogami. Prze wrócił się i siedząc zaczęliśmy powoli się zsuwać. Osobliwie czulem się zupełnie spokojny — mam wrażenie, że Czechowa i Sta chowski, którzy zaraz obok mnie siedzieli, również jeszcze nie traciłi głowy. Krzyknąłem do nich, że „Jedzie się jak na pierwszorzędnym resorach” i miałem wrażenie, że sobie tak zjedziemy do schroniska akurat na podnieśnię herbaty. Widząc jednak, że mam zbyt przycięszone go śniegu do nart, rzepiałem je i na wszelki wypadek zapiałem pod szaję wiatrowkę.

„Widziałem, jak mój brat rozpląsz narty uciekając z lawiny

na Beskid, do którego ma być znacznie bliżej. Wiał jednak pod jego narty, bo pociążył na ten podchód foki i nie chciał ich znu bić.

„Rapiem podczas tej jazdy odwrócił się Sta chowski i widząc, że druga, szybsza lawina sunie na nas z góry, zawołał: „Panowie!... Jest śnieg...”

„W tej samej prawie chwili zobaczyłem, że Czechowa się zapadła i sunie dalej nogami do góry. Krzyknąłem z całej siły w jej kierunku: „Co Pani robi!...” Zdażyła się wyprostować. Druga lawina naas już doganiała. Jakąś głaz śniegu musiał ją odwrócić, bo po raz ostatni zobaczyłem ją, jak zeszusa się głową naprzód. Doszedłem Jeszcze, jak straszonym głosem krzyknąłem: „Jezu! Marja!...”

„Śnieg z drugiej lawiny zaczął mnie pokrywać z głową. Czulem, że naprawdę jest bardzo źle — ale równocześnie rozumiałem, że jak stracę głowę będzie jeszcze gorzej. Zdaży się, że na głos powtarzałem sobie „Spokoje!... Nie tracić głowy!...” Podniosłem rękę i zacząłem wymachować kłami, by nie dać się zasypać. Kiwałem równocześnie głową. Pod porwijając mnie lawiny był coraz większy.

Wszystcy zasypani

„Te chwile były moje najgorzniejsze — chwile, w których wiedome, że jeszcze możnaby się wyratować, że trzeba się blykawicznie orientować, że trzeba wszystkie mięśnie i nerwy napiąć... Po takiej chwili dopiero można ocenić, jak bardzo natura jest przywiązana do życia... Za wszelką cenę żyć... Za wszelką cenę panować nad strachem.

„Póki zwaly śnieżne pędziły po zboczu — były jeszcze względnie w porządku i mogłem nie dać się zasypać. Kiedy zaczęła się wilać w wąski zleb warstwa śniegu, zaczęła być znacznie grubszą a pod coraz silniejszą.

„Trochę wloszym wysiłkiem a trochę wyphany przez kotlujący śnieg, wydołałem się na powieź chnieć, już nikogo nie zobaczyłem. Zresztą, to były sekundy. Przed sobą widzę skalę wystającą, na którą pędzę. Blyskawiczna myśl: chwycić się jej. Miałem jednak wrażenie, że ponieważ teraz jestem na górze, to całkiem spokojnie zjadę wraz z lawiną aż na dół i tam zdziewię wszystkich tak równym powrotem. Dobrze zrobiłem — zresztą czyste instyktownie — bo byłbym zmiadażony — lub w każdym razie coś polamał.

„Oczywiście nieśpoob opowiadać w tem samym tempie, w jakim się to wszystko działo, bo bym chyba musiał nieartykułownie dźwięki z siebie wydawać. Sekunde później zobaczyłem, że jestem nad brzegiem przepaści, do której lawina spada. Wysokość: coś jak zaszczu wioły Marjańskiej — a co najgorsze, że to wystające ze wszystkich stron skały. Miałem wrażenie, że jest chyba niemożliwość bez skrzydeł pomiędzy niebem a ziarną. Wiedziałem, że jeśli z lawiną spadnę bezwładnie — to muszę się o jakąś skalę zmiażdżyć — co zresztą miałem niieszczęśliwych towarzyszy spotkało... Wjść, skok...”

„Troche się sam odbiłem, ale w znacznie większej mierze sam pod lawiną mi w tym skoku do pomógł. Wyrzuciło mnie... Coś jak i trawmują lub pośluzę. Jakoś w powietrzu utrzymam równowagę rekoma, byle nie spaść na głowę. Okropnie długo leciałem... Miałem to samo wrażenie co — wiesz — jak się było miałym i śnieg się, że się lezi... lub spada — tylko że śnie nie nigdy nie samo dno nie spada. I ta straszna niepewność, czy na kamieniu wyjaduję, czy do śniegu... Kamień... Śnieg... Kamień...”

Bliski śmęrc

„Wbiłem się w śnieg. „Natchmiałem zostaniem zasypany. Wciąż jednak ruszałem głową, to wrócić do w bok, byle się nie dać całkowicie zasypać. Prsy spańdaniu plecak mi się wykrył na głowę, co może także pomogło, bo musiało w nim być trochę powietrza. Byłem całkiem przytomny, a doznałem mi jedynie strasne ciężar...”

„Nie można się dawić. Miałem kwadratowy takiego ubitego śniegu go wazy podobna kilkanaście kilogramów... A miałem takie dwa metry na sobie. Powiedza mi — jeseli chess — bo to jest raczej prywatna sprawa; o czym wtedy myślałem?”

„Przedewszystkiem miałem taką jasność myśli, jaką chciałbym zawsze mieć przy egzaminie. Miałem oczy otworzyć. Było strasznie ciemno. Całe życie prześlony mi przez pamięć — tak jasnowro jak na głoni. Wiedziałem z całą pewnością, że to śmierz. Przygotowałem się do niej, jak mogłem najlepiej, i chyba wierzysz, że szczerze. Wreszcie poczułem się gotów. Chciałem, żeby to przedzi przyszło. Tak strasznie mnie ta bezwładność męczyła. Umyliłem próbowałem choć palcem lekko ruszyć. Naprawdę. Połem pomyślałem o rodzicach... o życiu... Musiałem widocznie wtedy zdżyć estatek powietrza, bo natychmiast straciłem przytomność... Zaczęło mi się śnić, że leżę w łóżku... że jest mi strasznie ciężko... że mam płućniaste kości na sobie. Nie mogłem pojąć dlaczego. Ruszałem głową, żeby się spod nych wydostać. Jak mnie odkopał, jeszcze się kiwałem machinalnie.

„Musiałem być przynajmniej dwadzieścia minut przytomny. Zdołałem nawet pomyśleć, gdzie będzie mój pogrzeb: czy w Zakopanem? Co tamci moi towarzysze robią?...”

Felwisy tyk powietrza

„Kiedy mnie odkopano, miałem wrażenie, że ten pierwszy tyk świeżego powietrza, to dźwięk zimnej wody, który mi wiano do wprzta. Byłem natychmiast przytomny. D-konałe sobie przypominam, że kiedy dopiero głowę mi odkopano, zobaczyłem A. Tarnowski, stojącego nad otworem i mrugającego do niego na znak, że wszystko w porządku. Fitem trochę osłabiam, a w szere gońności wylam przerażony, patrząc na wiane ręce i nogi, które były jak papier białe. Na dówd, jak bardzo śnieg był zbity, powiem ci, że kiedy mnie odkopywano, trzymałem w ręce założony na pętelkę kijek. Trzech ludzi

chcieli go wyciągnąć i nie mogli. Dopiero zremieni przecieli, żeby mi rękę uwolnić.

W schronisku

„Jak mnie potem wiesli na ulozonych kilku parach nart do schroniska i ciągle powtarzano: „Przedko... przedko!...” Żebym nie przemarzał, oświadczyłem, że może nieco za ostry sposób, żejak na ten dzień miałem dosyć tego „przedko”. Lawina... skala... ped... i to myśli tak piekielnie szybko! — Chciałem właśnie użyć na odmianę powolności. Potatem miałem w pierwszej chwili pewien żal do tych, co mnie wyciągali. Byłem już tak przygotowany na koniec, że wprost byłem ciekawy: co jest „z takiej strony”? Tymczasem porwana młode do schroniska, narzucił kocami, polno herbatą i ja rząbkami. Dostałem się zresztą w ręce wyłącznie damskie, bo wszyscy mężczyźni pomagali jeszcze Pogotwium w poszukiwaniach biednego Karpija.

„Teraz na odmianę ja cie o coś poproszę. Tego rodzaju długi jak ten, który zaczęliśmy wobec tych wszystkich, którzy z takim wzruszeniem i przejęciem zainicjowali i pomagali przy sondowaniu lawiny, ratując mi przez tą życie — jest bardzo trudno zapalić chociażby w małej kielce cząstce. Bardzo cię proszę, wyrażaj miłą głębką wdzięczność dla nich wszystkich...” i tu może pod wpływem resztek idenerowania głos mojego rozmówcy się zalał, dając ten dowód, że nie są to puste słowa — lecz coś, co do śmierzłam pamiętać się będzie, jako wyraz tej wielkiej szlachetności sportowej.

L. R. Rydzki.

Prasa francuska

O wizycie Barthou w Warszawie

PARYŻ, 27.3. Omalwając podróż Barthou do Warszawy, „Petit Parisien” stwierdza, że minister przyjedzie do Warszawy w niedzielę 28 kwietnia, zatrzymując się tam do wtorku wiosemem. Podczas swego pobytu odbędzie serię rozmów z p.k. Beckiem, podczas których poruszone zostaną wszystkie interesujące oba kraja zagadnienia. Z Warszawy Barthou uda się do Krakowa, gdzie spędzi jeden dzień, poczem wyjedzie do Pragi.

PARYŻ, 27.3. „Journal des Debats”, pisząc o polityce polskiej w związku z podróżą ministra Barthou, podkreśla, że jakkolwiek

uzniono za wysiłki w kierunku ukrycia rzeczywistego stanu rzeczy, jest widoczne, że stosunki polsko - francuskie nie są takie same, jak dawniej. B. minister Spraw Zagranicznych Boncour — pisze ten dziennik — jako współautor paktu czterech, miałby w Warszawie rolę trudniejszą, aniżeli Barthou, który nie jest obciążony żadnymi rokowaniami w sprawie tego paktu. Dziennik wychodzi z założenia, że Polska i Francja występują woliw solidarnie i wypowalada obawę, iż Niemcy prowadzą politykę, zmierzającą wyraźnie do rozłłcia polsko - francuskiej solidarności.

Wizyta Barthou w Brukseli

Złagodzała tarcia belgijsko-francuskie

BRUKSELA, 27.3. Bezpośrednio po przebyciu do Brukseli, minister Barthou udał się do ambasady francuskiej. Minister Hymans podejmował gościa śniadaniem, w którym wzięt też udział premier belgijski i kilku ministrów. Narady Hymans z Barthou rozpoczęły się przed wieczorem. Po tej rozmowie ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, że osobiste stosunki obu mężów stanu nadal są rozmowno charakteru przyjaźelski. Ministrowie zbadali położenie w Europie, stwierdzając przytem zgodność co do niebezpieczeństwa doznajdania Niemiec. Zająto się też skutkami, jakie mogły spowodować wybieg zbrojeń. Dalej: rozmowa dotyczyła szeregu spraw, które interesują oba kraje.

Prócz tego Henriot udzielił informacji w sprawie twarzystaw sprzedazy stali zakładów Lotaryngii i Saary. Ma ono służyć w Paryżu i prowadzone jest przez Niema Rockklinga. Banda Stawiskiego odwołuje się do towarzyszywo specjalną opieką i wyzykiwała różne wpływy celem uchronienia go od nowych podatków.

W dniu dzisiejszym zeznawał również przed sądem śledczym dr. Vachet, podjętany o wydawanie fałszywych świadectw lekarskich

Stawiskiemu. Z Londynu do sądu dosięgo śledczego nadeszła wiadomość, że tanczerka Nana, podjętana o zastawienie klejnotów Stawiskiego, nie nie ma wspólnego z tą sprawą. Natomiast ustalynęła nowa osobistość, która jest Angelo, stale mieszkający w Londynie.

Insult znowu znk

LONDYN 25.3. (PAT). Samuel Insall znów znki w sposób tajemniczy. Przypuszczają, że na wygłoszono w przedmiocie, że Insall znk. Pogłoski twierdzą, że Insall znk. trzymana jest w tajemnicy, przemysł się do Monte Carlo i zostać obywatelom Monaco.

Tajemniczy Angelo z Londynu

posiada ważne dokumenty Stawiskiego

Pierwsza kradzież Stawiskiego

PARYŻ, 27.3. Poseł Henriot w rozmowie z sądem śledczym Ordonnancie zwrócił uwagę na jedną z pierwszych kradzieży, w które zamieszany był Stawiski. Chodzi

o zmiłnienie klejnotów z okrutu, który w r. 1924 zmierzal do Buenos Aires. Z tej kradzieży Stawiski pokrył kaucej, za którą został zwolniony z więzienia w r. 1926. Już wtedy podejrzane stosunki laczyły oboczna komisarza policyjnego Bayarda ze Stawiskim.

Stawiskiemu. Z Londynu do sądu dosięgo śledczego nadeszła wiadomość, że tanczerka Nana, podjętana o zastawienie klejnotów Stawiskiego, nie nie ma wspólnego z tą sprawą. Natomiast ustalynęła nowa osobistość, która jest Angelo, stale mieszkający w Londynie.

Angelo — posiadacz ważnych dokumentów

Z tym osobnikiem niejednokrotnie stykał się Hainnaux, który w okresie od 1 stycznia osiem razy jechał do Londynu razem z Komaguno. Temu Angelo Hainnaux wręczył fotografie wszystkich ważniejszych dokumentów w sprawie Stawiskiego. Oryginały tych dokumentów Romagnolo przechowywał w swoim w końcu postanowił oddać do niewolności, który z swej strony przekazał je sędziemu. Jak się okazało, owym sędzią był Princep, który na kilka dni przed śmiercią oświadczył przeszedłemu agdu aplikacyjnemu, Le-couvé, że ma w sprawie Stawiskiego niezmiernie cenne materiały.

Pojawiła się wiadomość, że przedostał się do mafji, zdecydowała ona o lecie sędziego Princepa. Zabito go, aby nie dopuścić do wyzykania procesa posiadanych dokumentów. Tak przynajmniej pisał do sprawu tłumaczy „Paris Scier”. Totż władze śledcze poszukiwały obecnie Angelo, aby wydobyć od niego owe fotografie.

Niezależnie od tego władze prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia, jaki był udział Romagnolo i Hainnaux w zabójstwie sędziego Princepa.

Stawiski był agentem policji

PARYŻ, 27.3. Parlamentarna komisja śledcza przyznała dziś b. komisarz Bayarda, który sędziemu, że Stawiski był jego konfidentem i informował się o wszelkich narokowaniach, złodziejczkach i oszustwach. Bayard zaprzeczył, jakoby dawal Stawiskiemu pieniądze, lub wysładował mu jakieś przychługi. Z oszustem spotykał się często dla uzyskania informacji. Za jedyną winę Bayard uważa fakt wydania Stawiskiemu legitymacji, z które oszust korzystał niewątpliwie dla swoich celów.

Anglia chce dać Francji

Regionalne gwarancje bezpieczeństwa

LONDYN, 27.3. Gdy 19 marca ambasador francuski wręczył ministrowi Simonowi odpowiedź na memorandum angielskie, Simon wysunął odrasny trzy pytania tej treści:

1) czy Francja rozważała między typani gwarancji ściągłego wykonywania konwencji rozbrojenkowej i swarancji, którychby miała na widoku ogólne bezpieczeństwo?

2) czy w razie niemożności porozumienia co do swarancji o charakterze powaszcym, Francja zadowoliliby się gwarancjami regionalnymi?

3) czy Francja zadowoliliby się gwarancjami, któreby tylko za pewniały wykonanie konwencji rozbrojenkowej?

Na powyższe pytania Francja udzieliła odpowiedzi w dniu dzisiejszym. Na pierwsze pytanie rząd francuski miał oświadczyć, że, uwatażając za możliwe przeprowadzenie takiego rozbrojenia, stwierdza, że w praktyce nie da się ono utrzymać. Strona narazająca się na skutki porwałowania konwencji rozbrojenkowej, czyni to w tym celu, aby nadmierne broń zastosować, wobec czego takie naruszenie konwencji rozbrojenkowej podlega za sobą akcję napadczą.

Na drugie pytanie rząd francuski odpowiedział, że choć konwencja rozbrojenkowa winna mieć charakter powaszcny, jednak w razie niepowodzenia rokowań Francja gotowa zrodzić się na konwencje regionalną, przagnie jednak widzieć, jaki rodzaj geograficzny Anglia tu ma na myśli.

Wreszcie na pytanie trzecie Francja odpowiedziała pytaniem, jakie swarancje rząd brytyjski ma na myśli. Przeważa u Francji stanowisko w tej sprawie dopiero wtedy, gdy Anglia wyraźnie sformuluje swe propozycje.

LONDYN, 28.3. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle”, Bartlett, omawiając taktykę W. Brytanji w zakresie rozbrojenia, twierdzi, że w brytyjskich kołach rządowych w uwidnia się tendencja w kierunku wyzienia gwarancji na rzecz wykonywania konwencji rozbrojenkowej w zachodniej Europie.

Koncepcja ta oznaczałaby, że W. Brytania przyznała podjęcie stosownej akcji z innymi rządami przeciw kłótnikomkowi rządów w zachodniej Europie, który zabrał Europę przez zbrojenia się ponad ustalone granice.

Pod protektoratem J. Ex. Ks. Eukopa WETHANSKIEGO
- Akcja Katolicka w Wielcech zsg. Podległymk Popularna do

ZIEMI ŚWIĘTEJ

1.V - 16.V - 1934 r.
wraz z odwiedzeniem
ATEM I KONSTANTYNOPOLA
całok. kosztów i nocnie z wizami i paszportem zagr.
Zł. 675.-
zsg. WAGONS-LITS COOK, Krak. Przedm. 42 44.

28.III.1934

Grzmibój Mściwoj Brzdęk-Szczębrzyszyński

Oczyszczenie

Znajduje dzisiaj w piśmiech zagranicznych wiadomość, że rząd związkowy Sewajcarji wydał zarządzenia...

Jak rozmawiać z Francuzem w Polsce? (Szczegółowo opracowany podręcznik polsko-francuski)

Jeden z naszych czytelników, na deskał nam satyryczny utwór w postaci przewodnika do wzorowych rozmów z Francuzami...

1. NA DWORCU KOLEJOWYM

Francuz. Jakże się cieszę, żeś pan (monsieur) wyszedł na moje spotkanie (rendez - vous)! Pelak. Niech żyje Francja!

2. NA MIEŚCIE

Fr. Jakże tu wiele pomników (monuments)! P. Pan jest bardzo uprzejmy (bien aimable) i nie wątpię, że d-żymy wszelkich starań...

3. W SEJMIE

Fr. Kto jest ten pan z okrapłą twarzą (visage taché)? P. To jest jeden wicemarszałek (un vicé - maréchal).

4. W KRAJU

Fr. Mówiono mi w tym kraju, że jeden z wicemarszałków zajmuje się fabrykacją win (fabrication de tortis), nie ustępujących pod żadnym względem francuskim?

5. NA WSI

Fr. Co to za gromada ludzi nadchodzi z plakatem (pancarte), muzyką dętą (musique soufflée) i śpiewem (cantique)?

Jeszcze należy (appartient) do Akademii Literatary.

Fr. Oto przemawiają wicemarszałkowie w pięknym języku piękego pańskiego kraju.

6. W KRAJU

Fr. Czy nie byłbyś pan tak łaskaw powiedzieć mi, kto jest ten szczerupak (monsieur amarré) o posępnym wyrazie twarzy (parole de visage funeste)?

7. W KRAJU

Fr. Ciążą od wzroczą na nim wielka odpowiedzialność zdaje się (semble) pokrywać bladością (paleur) najwybitniejszą część jego twarzy (la plupart de son visage).

8. W KRAJU

Fr. Nie, gdyż u nas ministrowie przemawiają bardzo rzadko (très rarement), w czym nieraz bywają im pomocni nawet księżka (ducs).

9. W KRAJU

Fr. Życie rodzinne waszego pięknego kraju jest przedmiotem prawdziwej zazdrości (jalousie) dla nas we Francji i cieszę się, że sfery najwyższe (sphères sublimés) czynią tak wiele, aby je zorganizować (cartésier).

10. W KRAJU

Fr. Widzę, że w tym feudalnym lokalu znajduje się zupełnie nowoczesny telefon (moderne). Czy nie byłbyś pan tak łaskaw zamówić dla nas bilety do opery (pour l'opéra)?

11. W KRAJU

Fr. Czułbym się bardzo wdzięczny, gdybyś mi powiedział, czy nie byłbyś pan tak łaskaw objasnić mi, co to robią pozostałe dwadzieścia trzy dwadzieścia cztery części p. Kadena, oraz kto nadchodzi nasi weterani.

Trzy tragiczne wypadki Ciągłe jeszcze zakopane niewypały

LUCK, 27. 3. (Tel. wł.). — W polach, krzemieniackim znalazł na polach swego gospodarstwa we wsi Kuzulin, niemiecki Sawa Krawczuk...

W powiecie sarnieńskim, we wsi Konstantynówka, znalazł 15 letni Michałewski Franciszek w pobliżu Sarn zapalnik od ręcznego granatu...

W pobliżu Dubina znalazł 9 letni Grzegorz Minczuk, z przedmieścia Dubna, 3 zapalnik od ręcznego granatu...

W pobliżu Dubina znalazł 9 letni Grzegorz Minczuk, z przedmieścia Dubna, 3 zapalnik od ręcznego granatu...

Obecnie 3.000 zł. miesięcznego uposażenia. Nowela wbrew ogólnie przyjętym zasadom ma moc działania wstecz i wstąpiła w życie z dniem 1 lutego r. b.

Najlepszym prezentem dla dziecka na Wielkanoc jest MOJE PISEMKO popularny tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży...

3.000 zł. miesięcznie dla b. prezydentów Nowela o pobytcie cudzoziemców

Dzisiejszy Dz. Ustaw przynosi nowelę do ustawy o honorowym uposażeniu byłych prezydentów RP. Według noweli b. prezydentom przysługującej będzie uposażenie w wysokości 3.000 zł. miesięcznie...

Właściciele nieruchomości w Piotrkowie przed wyborami

PIOTRKÓW, 27. 3. (tel. wł.). Odbyło się zebranie zrzeszonych i nierozrzeczonych właścicieli nieruchomości, zwolane przez zarząd Stowarzyszenia w Piotrkowie.

Właściciele nieruchomości w Piotrkowie przed wyborami

Szczelne wypełnienie słuchaczami sali Tow. Dobroczynności świadczyło o wielkim i powszechnym zainteresowaniu mieszkańców tematami.

Kiedy wybory na Uniwersytecie?

Na zasadzie decyzji Władz Uniwersyteckich zarządzona została przerwa w wyborach do władz Tow. „Bratnia Pomoc S. U. W.” do czasu zwolnienia wykładowców. Równocześnie Zarząd „Bratniej Pomocy” wyjaśnia, że w wyborach będą mogły wziąć udział jedynie te osoby, które miały prawo wyborcze w terminach dotychczas wyznaczonych.

Wielka fundacja stypendialna dla akademików warszawskich W Min. Oświaty, po dłuższym okresie zatwierdzenia statutu fundacji stypendialnej właścicieli listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie...

Czytanie Nowiny Codzienne

O bezpieczeństwo przy pracy i sprawliwle ocenianie faktów

Na marginesie ostatnich katastrof

Nieraz już na łamach naszego pisma porusaliśmy sprawę bezpieczeństwa w pracy. Sprawa ta staje się szczególnie aktualna wobec wypadków, jakie miały miejsce na dworcach Głównym w Warszawie, jak również... wobec porządków wiosennych, jakie są robione we wszystkich domach.

KTO WINIEN?

Omówmy najpierw obecnie komentowaną katastrofę na dworcu Głównym. Wczoraj bowiem w godzinach popołudniowych, na skutek polecenia prokuratora Zeleńskiego, który prowadzi dochodzenie, aresztowani zostali bezpośrednio kierownicy robót przy rozbiórce dworca, majster mularski, Czesław Schreyer i technik budowlany Edward Piotrowski. Poza tym przesłuchano współwłaścicieli firmy prowadzącej roboty inż. E. Struga, który oficjalnie miał sobie powierzone rozbiórkę starego dworca.

Zbyt wielu dałabym winię te firmy jako odpowiedzialną za cały wypadek. Być może, iż aresztowani nie są bez winy.

ODWROTNA STRONA MEDALU

W imię sprawliwłości jednak

musimy tu podkreślić następujące szczegóły całej sprawy: 1) Dyrekcja kolejowa postawiła firmie warunki, że rozbiórka ma być wykonana w przeciągu dwóch tygodni, z czego wynikało w rezultacie, że nie była to rozbiórka, lecz chaotyczne i bezładne burzenie, 2) robota ta prowadzona była przez firmę bezpłatnie w formie procentu za inne roboty płatne, 3) rozporządzenia dyrektora koloidalnego i przeszkadzali robotom. A więc, przede wszystkim, mamy tu na myśli fakt, o którym pisaliśmy, że kasa bagażowa i magazyn nie zostały we właściwym czasie usunięte, pył i gruz rozbiernego drugiego i pierwsze go pietra spisał się na głowę pracującym i gdzieś tu może być mowa o bezpieczeństwie przy pracy.

Pracując w tym kierunku ze starszego, dawno już niedoawianego domu, urzędnicy musieli pracować 7 godzin dziennie. Co do robotników firmy, którzy ponieśli obrażenia — znaleźli się oni tam wypadkowo, ale, Górski, który poniósł śmierć, był właśnie przy pracy, pełnił swoje obowiązki. Dla robotnika rozbiórki spaść z

walając się ścianą, dostać cegłą w głowę, odciekać kurzem walnymym. Jest ryzykiem zawodowym. Pracownik kolejowy winien jednak mieć gwarantowane bezpieczeństwo i z. zn. nie mogą być ściany na głowę walić.

Nie wątpimy, że dochodzenie znajdzie wszystkich winnych tej katastrofy, że władze pociągną ich do odpowiedzialności. Sprawa jednak ma podłoże znacznie głębsze, niżby się to wydawało.

WYMOWA CTFR

Wystarczy tutaj przypomnieć katastrofę na pl. Staryczynie. Wystarczy przypomnieć asoręg spraw, które dotychczas nie były poddane pod należytą kategorię Statystyka wypadków w budownictwie nie była przeprowadzana w całej rozciągłości, jedynie lwowski Zakład Ubezpieczeń od Wypadków posiada dane za lata 1926/29.

Są one wielce charakterystyczne. Tak np. ogółem wypadków tego rodzaju na terenie działania lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń zanotowano 2562, w tym śmiertelnych 180, ciężkich 905, lekkich 1477. Wskutek upadków z rusztowań i wzniesień było 514, ogółem śmiertelnych 63, ciężkich 216, lekkich 241, a wskutek upadków z rusztowaniami i zawalenia się rusztowań ogółem 3131. W tym śmiertelnych 46, ciężkich 116, lekkich 151. Uderza tutaj minimalna różnica w wypadkach ciężkich i lekkich. Cyfry te są b. wymowne i wołają o interwencję czynników administracyjno-sądowych, o roztoczenie skuteczniejszego nadzoru nad odpowiedzialnością za rycho budowlany.

CO BYŁO W LODZI?

W Łodzi, w straszliwej katastrofie, o której donieśliśmy tegoraz dnia 26. b. m. na tej stronie — trzydzieści osób porażonych w potworny sposób, przewieziono do szpitala, gdzie kilku z nich walić czy ze śmiercią, męcząc się nadłudko. Cateri osoby opoili się tak, że nawet palować nie było czego. I oś się okazało?

Komisja techniczna stwierdziła skandaliczne warunki, w jakich pracowali robotnicy w fabryce Wienera. Brak tam było najprymitywniejszych urządzeń przeciwpożarowych, na wyższych piętrach sale fabryczne miały drewniane podłogi, dzięki którym pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Wszystkie natomiast okna były niewiadomo po co okratowane, co uniemożliwiło akcję ratunkową strażakom.

Tego również nie można podciągnąć pod kategorię ryzyka zawodowego. Któż może umrzeć na suchoty od pyłu z przędzy, nigdy przecież nie dezynfekowanej, ale musi być zabezpieczony od... upieczenia się w ogniu. W ogniu może zginąć strażak na posterunku, dla którego będzie to chlubną śmiercią, ale nie tkacz.

PORZĄDKI WIOSENNE I ŚWIĄTECZNE

Co rok w okresie przedświątecznym w rubryce wypadków figuruje kilka, a czasem kilkanaście wypadków z okna, co przy porządkach wiosennych jest już wypadkiem sprydanym. Służąca świeżo przybyła ze wsi, nieprzewieziona do pieter i „zawrotnej” ich wysokości, bierze się do mycia okien, niezabezpieczona przed wypadnięciem. I... leci z okna, jak kłoda — na bruk. I to również należy się — rzyskiem zawodowym. Przypomnijmy tutaj te sprawy, że względu na ich aktualność, a o wszystkim pisaliśmy, dla zaznaczenia, że nie bierzemy w obronę tej lub innej strony.

Jednakże podkreślamy, że jeśli chodzi o katastrofę na dworcu Głównym — więcej winy jest po stronie dyrektora Kolei, która, jak mogła, tak utrudniała pracę firmie „Czesławki i Struga”, niż po stronie firmy.

Z braku miejsca ograniczamy się do uwag powyższych. Sądymy jednak, że wobec braku należytego ustawodawstwa w tej materii, jak również wobec chronicznej niedobalności wszelkiego rodzaju osobników spod znaku „św. Biurokracjo!” — nieraz jeszcze będziemy zmuszeni do sprawy poruszyć.

Strajk drukarzy zakończył

Wczoraj zakończył się w Poznaniu po konferencji z inspektora pracy, strajk drukarzy. Zawarta została umowa, która podpisała większość zakładów graficznych. Wszystkie dniarki pozostałe wyszły wczoraj w normalnym czasie.

Aresztowanie przemysłowca Ukartowana afera drzewna

Władze prokuratorskie podjęły dochodzenie w sensacyjnej afarze drzewnej, polegającej na kili-krotnym sprzedaży lasu, który w lotocie nie ma żadnej wartości. Ostatnio złożona została skarga przeciwko przemysłowcowi Woflo w Kurlandowie (Żelazna 41), o skazaniu przez innego przemysłowca drzewnego, K. Paluskiego, o ukartowanie wyrafinowanej afery. Kurland będąc w Paluskim w stosunkach handlowych zypsonował waz sprządać lasu w Typoszowcach pod Starą Wsią obszaru 50 ha.

Jechał jednakże do Tyzowiecia dla zapoznania się z możliwościami wyciehu lasu, okazało się, że ten sam obiekt sprządzony został: innym osobom, a sam las nie ma żadnej wartości, gdyż prawo jego eksploatacji wygasło z dniem 1 stycznia 1934 r. Wśród nabywców lasu figurowali również kupiec tyzowiecki Kuperatki, który wpłacił zaliczkę w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Obecnie wyszło na jaw, że Kurland był już raz karany 340 dniem. Kurlanda aresztowano wczoraj z nakazu prokuratora warszawskiego Urzędu Śledczego, Pawlikowskiego; został on osadzony na „Pawliaku”.

Dwa aula strzaskane Niezwykły karambol samochodowy

BYDGOSZCZ, 28. 3. — Wczoraj zdarzyła się tu przy zbiegu ulic Gimnazjalnej i Krasieńskiego straszna katastrofa samochodowa. Ulica Krasieńskiego jechał samochód nr. 44550, należący do dr. Wieckiego, zamieszkałego przy ul. Dworcowej 47, w stronę ul. Gdańskiej. Auto prowadził zsofer, Stanisław Gil. Na rogu ul. Gimnazjalnej ukazało się w tym samym czasie, jadące z dużą szybkością auto starostwa, nr. 12444 prowadzone przez zsofera, Jann Panczyńskiego.

Obydwa auta analizy się w sytuacji bez wyjścia. Zarówno z powodu znacznej szybkości, z jaką jechały, jak i z powodu małej przestrzeni, która nie pozwoliła im się wyminąć. Samochody wpały na siebie i momentalnie recyli się z sobą, tamiac karoserję, osie i łukię zryły.

Kronika sądowa

Napad na plebanję

WARSZAWA. — W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa dwu bandytów, Śmolickiego i Gostowskiego, którzy napadli na plebanję w parafii Lysaków, pod Ciecchanowem. W nocny dwaj zamaskowani bandyci wyłuszyli szybę, dostali się do wnętrza plebanji. Przechodzący ze snu proboszcz, zwał się i poczęł krzyknąć. Chwylił nawet ze stolika rewolwer, który jeden z bandytów wyrwał mu z ręki. Na krzyk proboszcza wbiegli gospodarz, który, hamując straszoną wali, poczem spiondrowali mieszkanie i zrabowali 45.000 zł.

Trydytwe skazany został na 4 lata więzienia i utratę honorowych praw obywatelskich na 40 lat. Ponadto zasądzono od niego 4.000 zł. ze spieniewierzonych pieniędzy.

Banda włamywaczy

STANISŁAWÓW. — W okolicach Stanisławowa i w samym mieście granosławo od dłuższego czasu niecehnytu banda włamywaczy, na czele której stał b. sierżant W. P., Włodanierz Niedziakowski. Po kilkun obywateli hanę ulano się strukulnowi, Nicolaikowski ma stał przed Sądem Okręgowym, razem z dwu towarzysznami, Pecherem i Mandlem. B. sierżant skazany został na 3 lata więzienia, Teper na 1 rok i Mandel na 4 miesiące więzienia.

Z kraju

SOSNOWIEC.

Jeszcze jedna nieszyka. Wczoraj w noc, przy ul. Legjonów 60, w Dobrejwie (dawniej policja wykryła b fabryce fabrycznych 5-żółtych w mieszkanie Leona Janikowskiego. Gdy policja weszła do mieszkania Janikowskiego, zastała go właśnie przy robieniu. Przeprowadzono skrupulatnie rewizję, w której rezultacie znaleziono formę gipsową do odlawiania monet, byżkę do topienia metalu, 2 kg. stopu metalowego, wszystkie narzędzia, służące do obrabiania fabrykatów oraz 27 5-żółtych monet wykoflowanych. Janikowski był z zawodu maszynistą. Śledztwo w toku.

Oszczenie radem

WARSZAWA. — Na wokalnie Sęda Apelacyjnego znalazła się sprawa doktora Flechtampra, którego zakazyła pająnka, nauczyliela Brzozowska, za nadwzięcie jej zdrowia i oszczenie przez nie właściwe użycie radu. W wyniku kuracji Brzozowska została okropnie zreszczenia i wystąpiła do sądu cywilnego, żądając odszkodowania w wysokości 50.000 zł.

Nadużycia w Straży Gran.

PRZEMYŚL. — Wczoraj zakończył proces komisarsa strażnicy granicznej, Fryderyka, który na stanowisku tem dopoiled się znacznych nadużyć finansowych. Obok Fryderyka oskarżony był inspektor Grodyński, który na kilka godzin przed rozpoczęciem analizy został w celi więziennej bez życia. Ohaj defraudacji byli znani, jak niewygodnie na rzecz obywateli wcielony w Przemyslu, a Grodyński piastował podobną procesa organizację strzeleckiej.

Sytuacja na Dziśnie

BRASŁAW, 28. 3. Woda na rzecze Dziśnie w dalszym ciągu podnosi się i w dniu dzisiejszym dosięgła wysokości 9 m. 55 cm, ponad stan normalny. W m. Druż zorganizowano stałe punkty obserwacyjne oraz przygotowano łodzie na wypadek, gdyby zaszła

potrzeba udzielenia pomocy ludności, zamieszkałej niżej położone domy.

Wieści z Piotrkowa

WYBORY UZUPELNIAJĄCE W GMINIE RÓŻNO

Zgłoszone przez wyborców protesty po pierwszym wyborach w gm. Różno zostały przez starostwa w uwzględnione.

BRATOBÓJSTWO PRZED SĄDEM

Włocławianin wsi Gaski, gm. Krzyżanów, Józef Marmusiński, za zabójstwo brata swego, Adama, w bóje, wywołanej kłótnią, wyrokami Sądu Okręgowego w Piotrkowie skazany został na 3 lata więzienia.

ZA STEŻAL DO POSTĘPNOWEGO

Pod wsią Gazoniowa w gm. Bogusławie postępnokowy policji z Mościszewicy, Józef Świerczyński, dostrzegł w polu trzech ludzi, objuczonych workami, wezwali ich do zatrzymania się. Wzwanii porzucili worki, a jeden z nich strzelił do postępnokowego z rewolweru, na szczęście — chybiając. Niezraniony

tem polojanin, w podjęciu za udzielenia wypitoli ich ślady i w wyniku trzech oskarżeń stanęli przed sądem.

Worki porzucone zawieraly słoninę i wędliny z krasielki, loknane w Gazoni.

Józef Niemiński, któremu winę wzięcia udowodniono, został skazany na półtora roku więzienia. Dwaj inni, z braku dowodów, zostali uwolnieni.

OGÓLNE ZEBRANIE ZRZESZENIA PIOTRKOWIAKÓW

Wczoraj, 29. b. m., zwołano się do sali T. C. Krowdowego Miejskiego na godzinę 18.30 Zebranie Ogólne członków piotrkowskiego oddziału Zrzeszenia Piotrkowickiego. Na porządku dziennym Zebrania, poza sprawozdaniem z czynności Zarządu, omawiane będą projekty uchwały pamięci zmarłego przed miesiącem 6. p. ur. Józefa Fabianiego.

Polubne zebranie, z tym samym porządkiem dziennym warszawskiego oddziału Zrzeszenia Piotrkowickiego odbędzie się w Warszawie w dniu 14 kwietnia b. r.

Sport

Walki w Cyru

Odwetowe, na żądanie Niemcu, spotkanie Stekera z Krummlem, zakończyło się ponownym zwycięstwem Stekera (w 18 min, efektywnym przeszczeniem z klasą).

Szermierka

ARMJA POLSKA — ARMJA WĘGERSKA. — Dn. 5.4. polscy szermierze udają się na Węgry, gdzie rozegrają, jako reprezentacje armji polskiej, dwa spotkania.

Pilka nożna

LIGOWY RUCH JEDZIE DO PRAGI W najbliższy piątek wyjeżdża do Pragi ligowa drużyna Ruchu, mistrz Polski. Skład zespołu: Kurek, Wada — Kaczy (Panchery), Dawisz — Badura — Zerny, Urban — Giam — za — Peterek — Wilimowski i Włodarczyk.

Boks

LOKATA POLAKÓW W BORSIE EUROPEJSKIM

Według oficjalnej tabeli międzynarodowych spotkań w roku 1933 Polska znajduje się na piątym miejscu za Włochami (12 pkt. na 9 spotkań), Węgrami (10 pkt. na 6 spotkań), Czechosłowacją (4 pkt. w 5 spotkaniach) i Irlandją (2 pkt. w jednym spotkaniu).

Polaka legitymuje się zwycięstwem nad Czechosłowacją w stosunku 10:6. Triumf ten osiągnął nie przed Polakiem, ma też jedyną tylko zwycięstwę, nie w lepszym oddzielone stosunku (nad Włochami 12:4).

Tenis

MECZ TENISOWY POLSKA — DANJA. Mecz tenisowy Polska — Danja odbędzie się w styczniu, w dniach 27—29.

Narciarstwo

SKOK NARCISARSKI — 95 MTR. W miejscowości Planica, w Alpach (Słowenii), odbył się wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, z udziałem najwybitniejszych skoczków norweskich, szwedzkich, czwajcarskich, austriackich, czeskich i jugosłowiańskich. Konkursu ugrupował 5.000 widzów. Zwycięzcą skoczek norweskich, Sigurd Rood skończył na odległości 95 mtr., ale z upadkiem. Jego brat natomiast, Birger Rood, uzyskał najlepszy wynik — 92 mtr., skok ustany. Wynikiem tym ustanowił Birger Rood nowy światowy rekord długości skoku.

Kolarstwo

O MISTRZOSTWO POLSKI W CYRULI KONWOJOWEJ. W niedzielę odbędzie się w Królewskiej Hucie finałowy mecz o mistrzostwo Polski w pilce rowerowej.

Kronika Kaliska

25-LECIE KAPLANSTWA

Dnia 25 marca t. b. ka. par. Z. Kalinowski, prefekt gimnazjum postępnokowego im. Tadeja Kościuszki w Kaliszu, obchodził 25-letnie kaplanstwo. Cieszącym się Jubilatowi złożono wiele życzeń, do których dołącza się i redakcja niniejszego pisma.

NABOŻEŃSTWA WIELKOTYGDNIOWE

Poniżej podajemy porządek nabożeństw Wielkotygodniowych w kościołach kaliskich: — W kościele św. Józefa: W Wielki Czwartek i W. Piątek o godz. 4 pp. Cienna Jutrznia. W Wielki Czwartek o godz. 9 rano Msza św., poczem przeniesienie Najśw. Sakramentu do cmentyni. W Wielki Piątek o 9 nabożeństwo, poczem przeniesienie Najśw. Sakramentu do cmentyni do Grobu. W Wielki Sobotę o godz. 7 rano święcenie wody, ognia i cierni, poczem Msza św. Wczorom o godz. 8 nabożeństwo z udziałem wojska. W święty Wielkanocne Msze św. 7, 2 i 10, 10, 10, 11, niespory o 4 pp. — W kościele św. Mikolaj: W W. Czwartek uroczysta Msza św. o godz. 9 rano, następnie przeniesienie N. Sakr. do cmentyni. W W. Piątek o 9 nabożeństwo, poczem przeniesienie N. Sakr. z cmentyni do Grobu. W W. Sobotę o godz. 8 rano święcenie wody, ognia i cierni, później Msza św. Rezurekcja w W. Niedziele o godz. 6 rano.

Wielkanocne nabożeństwa

5 rano. W Wielkanocne niedziele, poniedziałek i wtorek Czerdestęgodzinne nabożeństwo. W W. Niedziele Msza św. o godz. 8, 9 i 10, Suma o godz. 11, niespory o 6. W poniedziałek świętynie i wtorek o godz. 6 rano wstawienie N. Sakr., Jutrznia i Msza św. o godz. 8, 9 i 10 Msza św., Suma o godz. 11, niespory w poniedziałek o godz. 6, we wtorek o godz. 5 pp. — W kościele O. Franciszkanów: W W. Piątek o godz. 8 rano nabożeństwo, poczem procesja i złożenie Najśw. Sakramentu do Grobu. Po Cienniej Jutrznii o godz. 5 pp. procesja z relikwiami Krzyża św. po mieście, po powrocie procesja Karanteny. W W. Sobotę o godz. 7 rano poświęcenie wody, ognia i cierni, poczem Msza św. Rezurekcja o godz. 10. — W kościele O. Jezuistów: W W. Czwartek o godz. 9 rano nabożeństwo, a w W. Piątek o godz. 8 rano i złożenie N. Sakr. do Grobu. W W. Sobotę nabożeństwo o godz. 8, Msza św. o godz. 9. Rezurekcja w W. Niedziele o godz. 6 rano, następnie Prymarja. — W kościele SS. Nazaretanek: Msza św. w W. Czwartek o godz. 9, w W. Piątek o godz. 8 rano. W W. Sobotę nabożeństwo o godz. 7 rano. Rezurekcja w W. Niedziele o godz. 6 rano.

Nowe dno kryzysu

Cyfry nie chcą kłamać

Wciąż słyszymy o dnie kryzysu, które rzekomo zostało osiągnięte. Niestety jednak to dno wciąż obniża się.

Przypatrzmy się np. niektórym cyfrom z lutego, względnie stycznia lub marca roku bieżącego.

Obieg waluty w dniu 20 b. m. wyniósł 900 milionów zł., osiągając nowy rekord deficytu polskiej. Deficyt budżetowy w lutym wyniósł 49,3 mil. — co znów jest smutnym rekordem. Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w końcu lutego wyniosła 100.000, dopiero ostatnio obniżyła się do 359.000. To trzeci rekord kryzysu.

W niektórych dziedzinach przemysłu nastąpiła pewna poprawa wywołana wyczerpaniem się zapasów towarów w handlu i u spotywców. Działają natomiast nadal te czynniki, które wpływają i wpływać będą nadal na pogorszenie koniunktury gospodarczej.

Jaskrawa deflacja, silny deficyt budżetowy, nieprzystosowanie obrotów do tworzącego wciąż spadek cen rolniczych, czego najlepszym wyrazem jest stale wzrastający deficyt budżetowy.

Nie czas więc na przepowiadanie rychłej poprawy. Po optymistycznych oświadczeniach Ministra Skarbu Zawadzkiego, który twierdził, że powolny wzrost dochodów umożliwi nam jeszcze w ciągu bieżącego roku doprowadzenie do równowagi budżetu, przysły rekordowe deficyty ze

stroną i lutego...

Natomiast najwyższy czas na podjęcie śmiałej akcji, któraby

usunęła czynniki wpływające na dalsze pogłębianie kryzysu i zastąpiła politykę „przetwarzania”.

Anglja podwyższa kontyngent przywozu bekonoń

Jak wiadomo, angielski Minister Rolnictwa, Elliot, nosił się od pewnego czasu z zamiarem dalszego obniżenia kontyngentu importu bekonoń z zagranicy do Anglii. Poau-nicie to — nie pierwsze — miało-by na celu dalsze poparcie rozwoju przemysłu bekonoń w Anglii.

Ostatnie wiadomości, nadszedzące z Londynu, zdają się świadczyć, że przedwzrostowa rada angielskiego rolnictwa nie jest zadowolona z dotychczasowej polityki kontyngentowej przywozu bekonoń. Minister Rolnictwa, Elliot, oznaj-mił dnia 26 b. m. wicezoran w Izbie Gmin, że w okresie najbliższych 9 miesięcy, a mianowicie aż do dnia 31 grudnia r. b. rząd, wobec trudności krajowej produkcji bekonoń, postanowił nie ograniczać przywozu bekonoń z zagranicy. Przewidując zapotrzebowanie domowe na bekonoń przywozowych zostanie na pierwszym półroczu powyższego okresu, czyli majęcej do 29 sierpnia, podwyższony o 4 i pół proc. w drugim zaś okresie ulegnie zmniejszeniu o 4 i pół proc. Zamiast zapowiadanego więc niedawno przez Elliota nowego obciążenia o 10 proc., rząd naraził powiększenia kontyngentu. Sądząc z dzisiejszego stanu rzeczy, wypłynie się, aby w połowie sierpnia Anglja była w stanie dokonać obniżki o 4 i pół proc.

lości świń bekonońowych i niewyko-nywanie ustanowionych kontraktów zmusiło rząd angielski do zmiany dotychczasowej polityki bekonoń i zaprzestania na pewien czas obniżania kontyngentów przywozowych.

Minister Rolnictwa, Elliot, oznaj-mił dnia 26 b. m. wicezoran w Izbie Gmin, że w okresie najbliższych 9 miesięcy, a mianowicie aż do dnia 31 grudnia r. b. rząd, wobec trudności krajowej produkcji bekonoń, postanowił nie ograniczać przywozu bekonoń z zagranicy. Przewidując zapotrzebowanie domowe na bekonoń przywozowych zostanie na pierwszym półroczu powyższego okresu, czyli majęcej do 29 sierpnia, podwyższony o 4 i pół proc. w drugim zaś okresie ulegnie zmniejszeniu o 4 i pół proc. Zamiast zapowiadanego więc niedawno przez Elliota nowego obciążenia o 10 proc., rząd naraził powiększenia kontyngentu. Sądząc z dzisiejszego stanu rzeczy, wypłynie się, aby w połowie sierpnia Anglja była w stanie dokonać obniżki o 4 i pół proc.

Bawełna sowiecka dla przemysłu polskiego

Ostatnio bawił w Z. S. R. R. Jeden z przemysłowców łódzkich w sprawie zakupu większej partji bawełny sowieckiej. W wyniku tej podróży udało się ostatecznie sfinalizować transakcję zakupu 2.500 bel bawełny sowieckiej, war-tości około 200.000 dolarów, a więc ponad 1 milion złotych. Bawełna ta zostanie wyślana z Noworosyjska do Gdyni. Jest to pierwsza poważniejsza transakcja z Sowietami, jeżeli chodzi o bawełnę. Należy jeszcze zaznaczyć, iż transakcja jest całkowicie gotówkowa.

W KILKU WIERSZACH

BEKONY

Ceny bekonoń na giełdach angielskich pozostały w ub. tygodniu bez zmiany. Rynek jest w dalszym ciągu mało ożywiony. W dniu 29 b. m. ceny bekonoń na giełdzie londyńskiej wynosiły (za 1 ewt. w skrajnych): bekony angielski 94 — 86, irlandzki 98 — 80, kanadyjski 80 — 74, duński 88 — 81, holenderski 83 — 77, estoński 80 — 74, lotewski 80 — 75, litewski 82 — 73, szwedzki 84 — 76, sowiecki 68 — 66, polski 80 — 72.

Sprzedaz szynki była również słaba. Za szynki polskiej płacono od 80 do 86 zł.

Z Polski do Anglii wysłano 625 ton 570.800 kg. bekonoń, 20.725 kg. szynki polskowarowej, 41.584 kg. szynki w paszaku oraz 15.043 kg. peklowanych przetworów mięsnych.

SPRZEDAŻ SŁUDÓW DO SUDANU

Dyrekcja nacjonalizacji paszów i wlechniwa sprzedała partję 3.200 słudów wlechniwa do Sudanu. Jest to już drugi sukces partji. W roku ub. sprzedaż nieważą partję słudów, która zapoznała kontrakt z rybnikiem sundańskim. Transport zostanie sfinalizowany w najbliższym czasie w Gdyni.

SEWJARCIARZA POZOSTAJE PRZY PARTYEJCIE ZŁOTA

Whrewo polskom, obciążającym emigrację, dyrektora Ministra Skarbu Sewjarci, p. Masz, bynajmniej nie zostały spowodowane rozbieżności opinii w kwestji szwajcarskiej polityki monetarnej.

Rada Zwizkowa jest w dalszym ciągu, jak dotychczas, zdecydowana utrzymać partję szwajcarską na jej obecnym partycie.

Dalszy odpływ złota z Banku Rzeszy

Sprawozdanie Banku Rzeszy za trzeci tydzień marca wykazuje zmniejszenie się depozytów o 67,7 mil. R. M. do 3.525,8 mil. R. M. oraz skurczenie się obrotu o 67,7 mil. R. M. Zapas środków pokrycia zmniejszył się o 12,2 mil. R. M. do 262,3 mil. R. M. W tem zapas złota skurczył się o 2,7 mil. R. M. do 252,3 mil. R. M., zapas dewiz zaś wzrósł o 8,5 mil. R. M. do 17,3 mil. R. M. Stosunek pokrycia wynosił w dn. 23 b. m. 8 proc. wobec 8,2 proc. w dniu 15 marca. Zbliża się on w ten sposób coraz bardziej do rekordowego minimum, zanotowanego w czerwcu r. ub.

Zwolnienie Litwinów

Władze bezpieczeństwa w Wilnie uwolniły jeszcze pięciu arzuwanych działaczy litewskich, których oskarżenie za udział w akcji wyprawy Siedziwo w sprawie wyprawy Litwów, zapadło w sprawie tożsamości litewskiej, podobnie się zmieniło sądząc, tak że sprawa ta zmniejszy się na forum sądownym jeszcze przed forjanm letnimi.

Oryginalny zatarg u piekarzy i cukierników

POZNAN, 28.3. Wychybł tu ostatnio bardzo oryginalny zatarg w świecie piekarzy-cukierników.

Kilka tutejszych firm założyło w rozmaitych punktach miasta i na przedmieściach filje wraz z kawiar-niami, gdzie o każdej porze dnia można nabywać świeże pieczywo.

Jest to, oczywiście, wyгода dla konsumentów, jednak wywołało to zawziętą do strony piekarzy, którzy na nadzwyczajnym zebraniu uchwa-liły wykonać do właścicieli tych zakładów pismo, domagające się likwidacji wszystkich filji, oraz za-przeczenia sprzedaży pieczywa w go-dzinach zakazanych w dni po-ważednie, a w niedziele i święta po-zostawiania prawa obowiązującego do sprzedaży poza domem.

Odpowiedź na to pismo i zastoso-wanie się do jego warunków ma nastąpić do 15 kwietnia.

Piekarze zapowiadają kampanję przeciw owym firmom w formie ataków prasowych, ulotek, plakatów itd. Z prawego punktu widzenia zatarg przedstawia się niezwykle interesujący.

Tramwaj Wjechał do składu aptecznego

Wczoraj, na ul. Karmelickiej róg Nowolek, zdarzył się dwój kata-strafy, które na szczęście nie skończyły się poważniejszą śmiertelnymi wypadkami, jednakże szkody materalne są znaczne.

Samochód ciężarowy prowadzony przez Szymcha Fedorowicza z Lublina, jadąc Nowolepkami w kierunku ul. Smoczej, odbił się z całej sily o tył tramwaju linii Nr. 2, przejeżdżającego ul. Karmelickiej. Tramwaj został poważnie uszkodzony, a samochód wpadł na chodnik i stłukł się w narożnym sklepie spożywczym Józefa Spieringta.

W dwie godziny później w tym samym punkcie zdarzyła się znaczniejsza katastrofa. Samochód ciężarowy, kierowany przez Salame Brajstajana najechał na tramwaj linii 8. Pechliwie było tak silne, że tramwaj wykończył z szyn, przejechał przez jedną silną rozpadła wpadł na chodnik i wpadł na drzwi składu aptecznego Józefa Weingarta, miążdząc drzwi i wyrzucając ka-wal muru.

Tramwaj jest częściowo uszkodzony, a szofer samochodu odniósł lekką ranę od rozbitej szyby. Wzruszono pogotowie tramwajowe, które po dłuższych wysiłkach wciągnęło tramwaj naszynny. Jednakże ruch na tramwaj naszynny i Karmelickiej przez dwie godziny był zupełnie zatamowany.

Tramwaj Wjechał do składu aptecznego

Wczoraj, na ul. Karmelickiej róg Nowolek, zdarzył się dwój kata-strafy, które na szczęście nie skończyły się poważniejszą śmiertelnymi wypadkami, jednakże szkody materalne są znaczne.

Samochód ciężarowy prowadzony przez Szymcha Fedorowicza z Lublina, jadąc Nowolepkami w kierunku ul. Smoczej, odbił się z całej sily o tył tramwaju linii Nr. 2, przejeżdżającego ul. Karmelickiej. Tramwaj został poważnie uszkodzony, a samochód wpadł na chodnik i stłukł się w narożnym sklepie spożywczym Józefa Spieringta.

W dwie godziny później w tym samym punkcie zdarzyła się znaczniejsza katastrofa. Samochód ciężarowy, kierowany przez Salame Brajstajana najechał na tramwaj linii 8. Pechliwie było tak

Urolopy podchorążych

Min. Spraw Wojskowych zarządził uwołnienie tygodniowych urolo-pów słuchaczów szkół podchorążych rezerwy z okazji przypadających świąt Wielkiejnocy.

Niemieckie pismo stwierdza że „Wspólnota Interesów” należała do Rzeszy niemieckiej

Znaczące należy, że przed półtora rokiem w artykule p. t. „Tajemnica Gelsenkirchen” wykazywaliśmy, że Fliak jest tylko osobistością podstawową, a istotnym akcjonariuszem przedsiębiorstwa „Wspólnota Interesów” jest rząd Rzeszy niemieckiej. Obecnie wszystko potwierdza słuszność tego twierdzenia.

Znaczące należy, że przed półtora rokiem w artykule p. t. „Tajemnica Gelsenkirchen” wykazywaliśmy, że Fliak jest tylko osobistością podstawową, a istotnym akcjonariuszem przedsiębiorstwa „Wspólnota Interesów” jest rząd Rzeszy niemieckiej. Obecnie wszystko potwierdza słuszność tego twierdzenia.

Ustawy gospodarcze w Dzienniku Ustaw

W ostatnim Dz. Ustaw opublikowano ustawę o ratyfikacji między-narodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej przez Polskę, w-stawie o ratyfikacji porozumienia między Polską i Norwegią w sprawie cienia syropu i melasy, w sprawie ratyfikacji protokołu między Pol-ską a Szwecją, dotyczącego stosunków handlowych, ustawy o zatwierdzeniu zatargów sibirowych, pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a domownikami domowymi w województwie pomorskim, ustawę o ustalaniu granic nieruchomości ziemskiej przy przebudowie ustroju ról-nego, ustawę o zmianie ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej, oraz ustawę, zmieniającą rozporządzenie Prezydenta R. P. o Dz. Ustaw Przemysłowo-Handlowych.

Przyrost naturalny zmniejsza się szybko na całym świecie z wyjątkiem Włoch i Francji

Ostatnio opublikowano dane o ruchu ludności w drugim kwartale r. ub. Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w drugim kwartale r. ub. zmniejszył się niemal we wszystkich państwach w porównaniu z drugim kwartem r. 1932.

W stosunku do pierwszego kwartału r. ub. przyrost naturalny wszędzie się zmniejsza, co jest jednak wynikiem wahań sezonowych — zazwyczaj drugi kwartał roku cechuje się większą ilością urodzin i mniejszą ilością zgonów w porównaniu z kwartałem pierwszym.

Cytry, poniżej polskie, określają przyrost na 1000 w stosunku rocznym. Jeżeli się chce uzyskać procentowy przyrost w jednym kwartale, należy je zatem podzielić przez 40.

W ciągu roku (t. j. w drugim kwartale r. ub. w porównaniu z II kwartałem 1932 r.), przyrost naturalny w Polsce zmniejszył się z 13 na 12,6, w Anglii z 4,9 na 4,6, w Czechosłowacji z 6,9 na 6,3, w Holandji z 13,6 na 12,4, w Niemczech z 4,3 na 4,2, we Włoszech zaś wzrósł z 8,2 na 11,1, i we Francji wzrósł z 1,3 na 2,3.

Mydło Bebe Stoffmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Irena Pannenkowa

Wieża

— Jej się chyba można zbyt łatwo „nauczyci”, i potem wszystko już wiedzą. To może się stać nudno. Chodź z drugiej strony, co za straszna pewność: widzieć, wyczuwać zawsze dno, zastrzeżenie. Co za dręczący, niepokojący: mieć w sobie te jakies przepastne wiry, te niespodzianki wewnętrzne.

Niepokój — ale i życie. To ma Jan w sobie, to mogło w nim Marję zamyknąć. To ma i ona, Krysiu. To pewnie miał na myśli, kiedy powiedział: — „Jacy my jesteśmy podobni do siebie...”

— O, to jest ten dom, — rzekła Marja.

Wojciech nie było przekonany. Nie zachwycał też Krysiu osobliwy ceremoniał w klatce schodowej: drzwi, otwierające się niemal na każdym piętrze, i lustrzanka osób wchodzących, dokonywana przez jedną lub dwie pary butrych oczu kobiecych.

— Czy to tak zawsze? — zapytała.

— Tylko w lecie i dopóki są jeszcze ładne dni. Na zimę drzwi się zamykają i uwada się, żeby ciepła nie wypuścić, — więc się już wtedy nie otwiera tak łatwo. Narazie, jak pani widzi, pozostawały pani pod czujną strażą opinii, — pocieszyła ją z uśmiechem Marja, drwontąc do mieszkanca Piłkiewkiej.

— Czułujcie rączki! — rozległ się śpiewny głos Józia.

— Ta joi! — dodala zaraz z żywą sympatją, całując przybyłą w rękę. — Ta to pani! To się moja pani ucieczy! Teraz nie może wyjść, bo mierz, ma Klientę!

— Powiedz, Józio, że przyprowadziłam tu kogoś do obejrzenia pokoju. Jeszcze wolny? Można?

— Ta wolny. Ta proszę! — Czułujcie rączki! — powtórzyła, cmoknawszy w rękę jeszcze i Krysię, poczem zniknęła za drzwiami.

— Jakże się pani podoba? — zapytała Marja.

— Bardziej!

Reczywiście, po klatce schodowej, która tworzyła dostęp raczej zniechęcający, pokój wydał się Krysiu nadspodziewanie ładny. Miał przedzwyczajnie (nawet) jak na Lwów, obfitych w ładne widoki i widok niezwykle ładny. Tuż pod oknami dął sad (w kwietniu i w maju tu hedła cudownie! pomyślała Krysiu). Potem tarasowało cierny się coraz wyżej i dalej to jakieś pola, to znow sądzę i ogrody, strażka przecięte ulicami, aż po Wysocki Zamek i Kopiec Ujki Lubelskiej. Widac też było wieżę paru kościołów.

Pokój był bardzo czysty, umeblowanie proste ale przyzwoite. Biżuto orzechowe, ciapka, stolik, kanapka, dwa foteliki, krzesło, zasłane łóżko, szafka, dwa krzesła, szafa z lustrem...

— Stofce już jest na oknie. I zostanie teraz aż do zachodu — zauważyła Marja.

Zachod drzwi dał się słyszeć głos pani Piłkiewkiej.

— Józia, ty nie widziałas głosi „szpilki”. Ta to się wszystko poprawi, niech się pani nie boi... Ta ja! — ze szpilki, Jozia...

Krysiu spojrziała niespokojnie na drzwi.

— No, naturalnie — powiedziała Marja, pochwywszy spojrzenie — drzwi musiałyby się koniecznie zamknąć dywanem, czy killmem i zastawić szafą. Z tamtej strony pani Piłkiewka może postawić swój wielki kredens. Wtedy nie będzie słychać. Bo mur, jak pani widzi, są grube. Ja tego nie zrobiłam, bo byłam tu tymczasowo tylko, ale pani, pracując, musi mieć spokój!... Koniec końców, po namyśle, nie widzę, dlaczego by pani nie mogła wziąć tego pokoju, skoro już pani miała wogóle mieszkać sama. Pani Piłkiewka jest najstarszą w świecie kobietą. I mogłaby pani dawać śniadania, obiady, kolacje. Gotuje doskonale, z amatorskim...

— Myślę, że się zdecyduję.

— Niechże się pani jeszcze rozejrzy, a ja tam zajdę do niej, i wezmę swoje rzeczy.

Marja zaszła w przyległym pokoju jakąś dam, owiniętą w czarny jedwab, i stojącą przed lustrem. Piłkiewka leżała na podłodze, sprowadzając „szpilki”. Potem, posuwając się na kolankach, zaczęła go „zarównywać”. Usta miała pełne śmiechu. Węzły tylko zamachala entuzjastycznie rękami na powitanie Marji, wskazując wymownie na nakłonec otrzymanej wargi.

— A, dlatego było od drzwi tak cicho — uśmiechnęła się w myśli Marja. — No, to takcie sposob...

Krysiu stała w otwartym oknie. Zdecydowała się — mogłaby znaleźć wiele pokoi elegantnych i lepiej urządzonych, ale milszego nie znalazła. Drzwi się naturalnie zastawi i zasłoni...

(C. d. n.)

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 27. 3. Giełda zbożowa franc. Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12,45—12,75; paszka jara, czerwona 21,00—22,00; pszenica jedn. 748 kg. 20,50—21,00; pszenica szlachana 787 kg. 20,00—20,50; owsa jednolite 468 kg. 12,50—12,80; owsa szlachana 425 kg. 11,80—12,00; jęczmień przemysłowy 682 kg. 18,75—14,25; browary 684 kg. 19,50—10,00; groch polny z work. 20,00—20,00; groch wiktoria z work. 40,00—39,00; wyka 12,75—13,25; pelusznica 12,75—13,25; seradela polna jednolite czarna 9,50—10,50; lubin jednolite 9,50—10,50; lubin szary 9,50—10,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepak zimowy 49,00—51,00; len 40,00—51,00; siemię lniane bała 80 proc. 47,00—50,00; koniaryna czarna na sarnow. bez grubej kaniaki 150,00—100,00; a szaf. 21,00—235,00; biała sarnowa 60,00—70,00; mak szaf. 97 proc. 80,00—100,00; mak szaf. 85 proc. 45,00—50,00; pszenka jednolite 4,00—4,25; mąka pszen. na luksusowa wynosiła 45 proc. 34,00—38,00; mąka pszen. 41 proc. 68 proc. 20,00—30,00; 45,00—50,00; pszen. 25,00—30,00; III gat. pszen. 17,00—23,00; mąka szaf. 45 proc. 41 proc. 85 proc. 24,00—25,00; I gat. 65 proc. 24,00—26,00; mąka żytnia II gat. 10 proc. 17,00—18,00; mąka żytnia sarnowa 95 proc. 18,00—19,00; mąka żytnia 12,00—13,00; ostryb pszen. 12,00—12,50; pszeno 6,00—11,00—11,50; żytno 8,00—9,00; kuczy bilane 18,00—18,50; repakowe 49,00—50,00; kuczy słonecznikowe 22,00—24,00; 14,00—14,50; sarna solowa 19,00—19,50. Ogólny obrót 1.528 ton w tem żyta 725 ton. Uspokojenie spokojne.

Reprezentacyjny plac przy majdan koczowników? O wygląd placu Saskiego

W wielu punktach Warszawa robi wrażenie miasta, które przed kilkunastu laty znalazłoby kolonistów. W niektórych miejscach wygląda nawet wprost jak koczowniczy budynek lub nomadów.

Poruszając na lamach ABC sprawy higieniczne, jak np. warunki higieniczne w niektórych dzielnicach, bruki, kanalizację, oświetlenie i t. d. nie możemy

przeocenić pozostawiać na uboczu tych spraw, które choć może nie wzbudzą wielkim głosem o załatwienie — są niemniej ważne i załatwienie wymaga.

Idzie nam tu mianowicie o plac Saski.

Polobony w dzielnicy, jeśli nie reprezentacyjnej, to w każdym razie uchodzącej za należytą (Zachęta, Sztab, Komenda Miasta, Hotel Europejski, SIM, IPS) — plac ten w dni deszczowe świeci ogromnymi kałużami i wogóle wygląda, jak majdan wśród koczowników.

Mamy to na względzie, że wyławianie na tym placu jakiegos budynek reprezentacyjny — pogodziłoby za sobą ogromne koszty, na co dziś miasto mogłoby nie mieć pieniędzy. Jednakże jest na szczęście wiele jeszcze sposobów doprowadzenia tego placu do przyzwoitego wyglądu — przy minimalnym nakładzie dobrej woli, a niewielkich kosztach.

Kwiatnik, lub, jeśli kto woli — klomby.

Przeprowadzić przez plac trzy, cztery chodniki, np. od Wierzbowej, od Ossolińskich, od pomnika ks. Józefa i dla symetrii czwartym (choć może się być niego obję) prostą od tego ostatniego, w miejscach, określonych temi chodnikami założyć kwiatniki, to cały plac wygląda, jeśli nie imponująco, to w każdym razie tak, że nie będzie trzeba widać się przed obcymi i swoimi. Proszę sobie tylko wyobrazić: taki ogromny plac zapełniony kwiatami!

Wierzymy, że z chwilą, gdy „ojcowie miasta” pociągną się do przywołania murzyn — to jednak powinien ktoś zapoekiować się tą sprawą. No a p. prezydent nie powinien zapominać, że plac ten nosi nazwę placu Pilsudskiego. Koszty tego „prezentu” byłoby, jak się rzekło, minimalne...

Zaiste, nie widzimy przeszkód, dla którychby plac Saski nie mógł uzyskać przyzwoitego, czochodnio — europejskiego wyglądu.

TEATRY

WIELKI: Dziś o r. 7-jej: „Parafal” Wagnera. Od jutra do niedzieli teatr nieczynny. W poniedziałek o r. 3.30 opera „Komperioles” „Jas i Malgosa”, wieczorem balet Rysiekiego „Pan Twardowski”. We wtorek opera Moniuszki „Halka”.

TEATR NARODOWY: Dziś „Marsja Stuart” z Malicką, Fancerczowa, i Teatrzyńskim. Od jutra do niedzieli teatr nieczynny.

TEATR POLSKI: Dziś premiera sztuki „Zbrodnie i kar” Dostojewskiego. Od jutra do soboty teatr nieczynny.

TEATR NOWY: Dziś „Opory” Ibsena z Boreczką, Dulebianką, Węgrką i Złucem. Od jutra do niedzieli teatr nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś komedia Verneuil „Szkola podatków” z Fancerczową, Kurnakowiczem i Janowską. Od jutra do niedzieli teatr nieczynny.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Ch. Benneta „Milionowy interes” z Przybyłko-Potocką. Od jutra do niedzieli teatr nieczynny.

MODA KOMEDIA: Dziś komedia Stanimskiego „Wojna” z Jancerczową i Nowalską. Od jutra do soboty nieczynny.

ATENEUM: Do soboty nieczynny. KAMERALNY: Dziś Adwent-Ritm „W małym domu” A. Adamowiczem i Zabychynką. W próbach „Maszyna” Słowackiego. Od jutra do soboty nieczynny.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś operetka „Yacht miłości” z Elisą Gięstedt. Od jutra do soboty nieczynny.

WIELKA OPERA: Dziś „Krawiec”. W tygodniu przedstawień nieczynny.

CYRK STANIEWSKICH: Program marcowy i walki atletów.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTU KI: Wystawa Kapituły, Magdaleny Gross, Feurerra i L. Lolejczyńskiego.

ZACHĘTA: Wystawa E. Vallozzina „W Międzyzłociu”. A. Styki, St. Byłowskiego, J. Jędrzejewskiego, A. Jankowskiego, J. P. P. i J. Krawca.

SALON GARLINSKIEGO: Wystawa Janny Horwitz.

MUZELUM NAJNOWSZE (AL 3-0): Majaj: Wystawa pamiętek po Stepanie Batym i Janie Sobieskim.

KAMERNA BARYCZKOW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku.

MUZELUM ARCHEOLOGICZNE: Im. Bratna Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środę, piątek i niedzielę od g. 10-12.

KAWIARNIA „P. S. S.: Wystawa plakatów konkursowych P. K. O. S. i M. (Krowiecka 11): IX Wystawa zbiortowa.

KONCERTY

FILHARMONJA: W czwartek koncert muzyki religijnej pod dyr. kęją Dyżaka. Udział biorą Inacy Dyżak, Franciszka Piłatowska, chiłowiecystki pod dyr. kęją J. A. Malickiewicz. W programie utwory Maszyńskiego, Karłowicza, Wagnera, Makliwickiego, Rybki i Morawskiego.

KONCERTE WIELKIE: Dni koncertu religijny muzyki francuskiej.

KINA

ADRIA: „Zdobycie cię muszę”.
APOLLO: „Ciel”.
AMOR: „Lucec za kratami”.
ANTENA: „Przybyła” i „Siem i Gram”.

ATLANTIC: „Polar nad Wolgą”.
AS: „Pociąg szkarłatny” i „Lejcion ślacy”.
CAPITOL: „Moje marzenie to Ty” i „Szanuj w ośmiółki”.
CASINO: „Wokół i beztę”.
COLOSSEUM: „Bierza o brzązku” i rewja.

COLOSSEUM (Mała sala): „Biały siad” i „Pat i Patelson, jako pasażerowie na gapy”.
CURSU: „Wzrędnia” i rewja.
CZYBY: „Nieważny człowiek”.
CHISIAŁ: „Wacuzcy szlenciel”.
LE Jezzał.”

EUROPA: „A. L. 14 zalonega”.
ERA: „Niewdziálny człowiek” i film polski.
FAMA: „Romans Małki Greszynoi”.

FURUM: „Na tropie szczytów”.
GLORIA: „Ryzyko i szep”.
HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczegego” i rewja.
IKS: „Nienchynny szkarpi” i „Biały siad”.
KINO PAR. SW. ANDRZEJA: „Wznie w masce”. „Janko muzykant”.

LOS: „Pod Twoją Obronę”.
LUX: „Cudotwórca” i dokady.
MEXA: „W twój ramionach”.
Dziś 21-ty: „Nieważny człowiek”.
MAJESTIC: „Król Królów”.
MASKA: „Urabia Zarow” i film polski.

Od 20 kwietnia Handel mlekiem w Warszawie
tylko w sklepach nabiałowych

Zgodnie z rozporządzeniem komisarza rządu, w obrębie kategorii starostwa średniojako — warszawskiego oraz w komisariatach 8 i 11 starostwa południowo — warszawskiego i 2 komisariatu P. P. starostwa północno — warszawskiego, handel mlekiem na miarę

Komunikaty teatrów

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA PRZEDWYJĄTKOWE W BILCHY TEATRACH MIĘSKICH

Dziś, we środę b. teatry miejskie grają ostatni raz przed świętami Wielkanocnymi, w nieczyry dzień. W teatrze letnim, dziś „Szkola podatków”, z Fancerczową, Kurnakowiczem, Leszczyńskim na scenie.

W teatrze letnim, dziś „Szkola podatków”, z Fancerczową, Kurnakowiczem, Leszczyńskim na scenie.

PREMIERA „ZBRODNI I KARY”

Teatr Polski realizuje dziś na scenie swój jeden z najcenniejszych dzieł literatury światowej — „Zbrodnie i Karę” T. Dostojewskiego. Inscenizacja stara się wybudować, o ile to możliwe, w całej pełni treść psychologiczną i moralną utworu, jako pastorał i mistrzowski realizm.

Zjazd Z.O.K.Z.

W dniu 25 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Okręgu Środkowo-węzkiego Związku Kresów Zachodnich, obejmującego województwa centralne i wschodnie.

MARS: „Córka pulkara”, Iłdowska S. O. S.
MIEJSKIE: „Góra lodowa „S.O.S.”, Jankowskiego, Iłdowid: „Fordansker” i rewja.
NOVA IOMBOLA: „Pies nad piecem” i „To to”.
PAN: „Pat i Patelson, jako kompozytorzy” i „Tęcza”.
PETT: „Babę”.
PRIMEN: „Kajdany życia”.
PRAGA: „Nocny raj” i rewja.
PRASKIE OKO: „Serce wiościcy” i „Na skróty Sabary”.
RAJ: „Carmencia” i film polski.
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Góra lodowa” i „Pat i Patelson na pensji” i „Złoty”.
HIVKRA: „Zamiatanie echa” i „Charles Chaplin”.
SOKOL: „Rasputin” i „Ostatnia carowa”.

STAROMEJSKIE: „Pierwsza miłostka” i „Ostatnia ciępałada”.
TON: „Królowa szczytów”.
UCIECHA: „Zaladwie wróżaj”.
UNJA: „Drewniana krzyż” i rewja.

Znów 600 osób bez pracy

Ograniczenie robót w portach warszawskich

Roboty na terenie portów warszawskich, prowadzone z Funduszu Pracy, podjęte w szeregu t. ub., kontynuowane były bez przerwy również w okresie miedziery zimowych. W ciągu tego 10-miesięcznego okresu w porcie na Żeraniu robota ziemia przy budowie kanału rozwinięte na odcinku blisko półtora km. od Wisły w stronę lądu kolejowego Warszawa — Mława, doprowadzono do poziomu wód gruntowych. Wobec tego dalsze obniżanie się z wykopywaną węgłą będzie możliwe dopiero po zaistnieniu stałej pomp, przy której budowę kanału przygotowawczo są już w toku. Na wspomnianym odcinku kanału wykopano odcinek około 82 tys. metrów sześć, ziemi, a także na niewielkiej przesyłkowej do kanału przewidywanych portowych.

W porcie handlowym roboty ograniczają się również tylko do wykopów ziemnych w basenach i do

złoty wydobycie z nich materii pod tory przyszłej kolejowej stacji portowej. Na roboty te zużyto około 40 tys. metrów sześć ziemi. W porcie Czarniakowski całkowicie zniwelowano teren pod przyszłą stacją do remontu statków z założeniem na części nadwojów osterach torów wynagrodzeń. Załadowanie pozostałych jezercz dwóch torów jest na ukończeniu.

Na wszystkich tych terenach budowy zatrudnionych było, przy największym nasileniu, prawie 1000 bezrobotnych, a ostatnio około 600. W końcu bież. mies. roboty w porcie handlowym i Czarniakowski będą alkwidowane i dalsze ich prowadzenie nie jest narazie przewidywane spowodu wyzerpania przyrzeczonych kredytów. Kontynuowane będą tylko roboty w porcie na Żeraniu, dla których dalsze kredyty jest zapewniony.

Ciemności egipskie w Piastowie i Rembertowie

Przed kilku tygodniami Elektrycznia Okręgowa zaprzętała oświetlać ulice w Piastowie, wobec nieuregulowania należności za dostarczenie prąd. Opłaty na oświetlenie wpływają do Zarządu Gminnego bardzo opieszale, przyczem gmina w chwili obecnej posiada zalewisko około 1.500 zł. na pokrycie zaleganych rachunków przekraczających kwotę 5.000 zł.

Podobna sytuacja wytworzyła się i trwa, od kilku tygodni, na terenie Starego Rembertowa. Elektrycznia wojkowska nie oświetla ulic, toteż ciemność panująca tutaj egipskie. Jedynie zdala, jak na ironię, widać zgaszenie oświetlone osiedle wojskowe.

Sprawa oświetlenia w Rembertowie jest wogóle jednym wielkim skandalem. Do sprawy tej, we właściwym czasie, powrócimy.

Bezrobotnie wśród lekarzy powiększa się

W Warszawie odbył się zjazd lekarzy, mimo istnienia kierowników wszystkich biur pośrednictwa placówek na prowincji, niechętnie tam osiadają, albowiem praktyka w tych miejscowościach nie zapewnia im minimum egzystencji, a posiadane skromne fundusze nie pozwalają na urządzenie się w powiew środowisku i przetwarzanie przepięczu, najtrudniejszego okresu.

W celu równomiernego rozmieszczenia lekarzy na terenie całego państwa postawiono wprawdzie przez wszystkie biura pośrednictwa pracy wymiany informacyjnej o wolnych posadach i zapotrzebowaniu lekarzy.

Nadużycia prezesa spółdzielni mieszkaniowej urzędników telegrafu

Prezes b. rdnego miejskiego i prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Telegrafu Państwowego, inż. Otogenda Łętkiewicza, który toczył się od paru dni w Sądzie Okręgowym, wczoraj wieczorem został obciążenie skazanoży, Łętkiewicz oskarżony był o dopuszczenie się nadużyć finansowych, fałszerstwa oraz nadużyć i przekroczenie swoich uprawnień na stanowisku prezesa Spółdzielni. Dział machinacyjno intrygi, Spółdzielnia poniosła straty w wysokości dwadziestu kilkunastu tysięcy złotych, które Łętkiewicz przywłaszczył sobie. Nadużycie to miały miejsce od 1929 do 1932 roku.

Łętkiewicz nie przyznał się do

zrzutą i oświadczył, że samo oskarżenie jest aktami zransty ze strony Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni, które za wszelką cenę chciały go się pozbyć. Sąd Okręgowy skazał Łętkiewicza na 2 lata więzienia.

30.798 bezrobotnych w Warszawie

Według danych P. U. P. P. na dzień 24 b. m. zamontowano w stolicy 30798 osób, pozostających bez pracy. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, liczba bezrobotnych w Warszawie zmniejszyła się o 676 jednostek.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

WARSAWA. — Piasłifony wozotni o sprawie doktoru chemii, Stefana G., który zaraził nieuleczalną chorobą weneryczną swoją przyjaciółkę, studentkę Uniwersytetu Warszawskiego. Późnym wieczorem po zakończeniu rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, skazujący doktora na 1 rok aresztu.

Ugi w podatku w dowiskowym

Wobec tego, że 1 kwietnia wplywa progulowany ostatnio tymczasowo przez nowego prezidenta miasta wojewode Kalkońickiego termin stosowania indywidualnych zntek w podatku wlotowym w kinoteatrach, zarząd Związku Właścicieli Kinoteatrów złożył przedmiotowy miastu obszerny memoriał, uzasadniający konieczność utrzymania tej ugi, stosowanej już bez przerwy od 2 lat.

Zmarli

3 p. Władysław Sas-Nowosielski, 1. 50, w Warszawie; 4 p. Stanisław Maciejowski, 59, w Warszawie; 4 p. Zdzisław Pinczyński, 11, w Warszawie; 4 p. Feliks z Mroziński Kocinięwa, 1. 51, w Warszawie; 4 p. Antoni Najczek Maichawski, w Warszawie; 5 p. Stefan Białdziński, 1. 61, w Warszawie; 6 p. Józef Cieszewski, 1. 36, w Warszawie; 4 p. Stanisław Lewicki, we Lwowie.



RADJO

Środa, dn. 28 marca.

15.10 Aud. dla dzieci: Obrząc „Ważę dzie dobrze — w domu najpiękniej” K. Konarskiego i Opow. „Jezuszkowie pna szę”. S. Lagard, 16.40 Szrz. poczt. 16.55 Słynni artyści (pl.): Bronisław Huberman, 17.05 Znaczenie społeczeństwa kultury duchowej dla kobiet — St. 18.25 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą: S. K. Kotarski, 18.20 Rozm. 18.40 Pręgr na czw. 18.45 O Parsfału Wagnera z J. Jachimiec (Tr. z Krakowa), 18.55 Aud. dla dzieci: Ciężka Ciężka (Hankiego (chór i śpiewnicy) p. d. J. Nowaka (Tr. z Krakowa), 17.20 Szrz. poczt. 18.00 O ceniach w sztuce ludzkiej. Prowadzą:

Afera Stawiskiego i Lidji Stahl

we wspólnym dossier „Karjera” pułkownika Dumoulin

Płk. Dumoulin

W głosnej aferze szpiegowskiej, wykrytej we Francji, brał czynny udział oficer rezerwy pułkownik Dumoulin, współpracownik „Appel i „Ere Nouvelle”, a więc znany Herriota. Oskarżony on jest o orantowanie potajemnych wykładów i zbiorów, wyższej szkoły wojennej. Do wyższej szkoły wojennej uczęszczają liczni cudzoziemcy. Jest tam 40 oficerów obokrajowców, jedynie Niemcy, Anglii, Rosjanie i Włosi nie mają dostępu do uczelni.

Pułkownik Dumoulin nie był profesorem wyższej szkoły, ale utrzymywał z nią stały kontakt. Zresztą policja miała na niego oko już od roku 1922-ego, kiedy to zwrócił na siebie uwagę afiszując się z dwoma ładnymi cudzoziemkami. Pomimo, że znany był ze swoich komunistycznych przekonań — nie niepokojono go zgola. Musiał mieć zapewne podobnych przyjaciół.

„Je Suis Partout” zamieściło w ostatnim numerze wyczerpujący biografię pułkownika Dumoulin. Oto jej wyjątki.

— Komunistyczny „Humanité” walczy w obronie oficera-szpiega, aresztowanego wskutek wyspy państwa Switz, wywidowców pozostających na żołdzie obcego mocarstwa, a operujących na granicy państwa. Ładniejsza informacja nadana za Helzinger, przez porwollia francuskiemu wywiadowi wykrył machinacje Martin'a, urzędnika ministerstwa marynarki, oraz jego wspólników.

„Humanité” twierdzi, że drugi oddział chciał za wszelką cenę wykryć jakąś sensacyjną aferę, dlatego wybrał sobie ofiarę w osobie Bogu ducha winnego Oktawjusza Dumoulin, pułkownika rezerwy „dobrze myślącego członka partii komunistycznej”, człowieka o skrajnych przekonaniach, „a prawem sumienia”, buntującego się przeciwko militarnemu kapitalistycznemu państwu.

Pułkownik i redaktor

Otóż karjera Dumoulin przedstawia się jak następuje. W r. 1917 został on mianowany dowódcą batalionu w 27 pułku strzelców arabskich. Po zawarciu pokoju widzimy go w Syrii. Przebywa tam przeszło rok, wró-

ciwszy do Paryża, występuje z armii w r. 1922 z nieznanymi powodów, poczem przeobraża się w redaktora pisma „Armée et Democratie”.

— Dziennik ów założony był w r. 1906-ym, a zawieszony podczas wojny, sędzi główny redaktor zginął w pierwszych dniach wojny, zostaje wznowiony pod redakcją Dumoulina, używającego teraz pseudonim „pułkownik Charra”. Niebawem dziennik „Armée” staje się nieoficjalnym organem podoficerów republikanów. Hasłem jego jest obrona republiki i praw „obywateli republikańskich”, walka z prywatną i reakcją, której uosobieniem są „najwyższe czynniki w armii”. Nie wiadomo ilu ma abonentów, ani ślad otrzymuje subdyj. W każdym razie rozwija się pomyślnie. Nie potrzeba być abonentem, aby otrzymywać stale i bezpłatnie numer „Armée et Democratie”.

Szansem autorzy artykułów zaczynały coraz wyraźniej propagować rewolucyjną teorię i zachęcać szary tłum podoficerów, do zmiany przekonań. Zaczynają krążyć giuche wieści o subsydiach otrzymywanych przez redakcję. Oficjalnie jednak mówi się o dobrze prowadzonym dziale ogłoszeń. Głównym akwizytorem jest b. żandarm Watilly, wyrzucony z policji przed laty, potem jednak dzięki amnestji powołany spowrotem, członek Lidji obrony praw człowieka i obywatela, b. redaktor „Gendarmie Nouvelle”, oraz szereg oficerów dziennikarskich. Jego pomocnikiem jest niejaki Heinrich, który oddaje do dyspozycji b. żandarm i b. pułkownika swój lokal biurowy, jest bowiem dyrektorem firmy „Situation jedwab” i członkiem koncernu hotelarskiego. Typowy niebieski ptak, szantażysta i oszust niejednokrotnie deignany przez policję. Pomimo to godna kampanja rozwija się dzielnie, a Dumoulin coraz bliżej żyje z radykalami, spod znaku Heriota i z wybitniejszymi masonami. Bywa na konwentach masonskich, pisuje artykuły do „Volonté” i „Ere Nouvelle” (Heriota), a chociaż już od roku 1923 należał oficjalnie do 141 sekcji partii komunistycznej, to jednak dotąd mówił o swej niezależności i liberalizmie.

W „Humanité” pojawiają się jego artykuły podpisane całym nazwiskiem, pletniące politykę francuską w Syrii, napadające na jen. Gouraud i „Jozuitów”, Gouraud zwany jest satrapą Syrii.

Żona-Niemka

Pułkownik Dumoulin — Charra — obywatel był z Niemki, z Monachium. Nie wiadomo, jaka rola w jego życiu odegrała Jasnawłosa Gretchen. Śledztwo wykazało, że to nie przez nią nawiał Dumoulin słuski ze szpiegami z grupy Lidji Stahl. Wiadomo tylko, że otrzymywał stałą pensję w sumie 5 tysięcy franków miesięcznie.

Obecnie sprawdzono już, że subsydia, które powalają tak długo istnieć dziennikowi „Armée et Democratie”, posiadającem tylko 6000 abonentów, pochodzą z Rosji. Dostarczał je pewien towarzysz, który dorwżwo współpracował w redakcji „Humanité” — zowie się on Pelletier. Przez czas pewien Pelletier wydawał pacyfistyczny tygodnik „La Paix” i nosił się z myślą nabycia dziennika „Dumoulin. Pieniądze na ten cel otrzymał z Moskwy. Pelletier był przyjacielem towarzysza Burawa i pisał do „czarownego” dziennika „Sprawa Komunistyczna”. Oficjalnie zaś odgrywał rolę społecznym kupca. Był dyrektorem kompanii handlowej „Comptoir Commercial” w Casablanca, którego głównym szefem (słuchajcie... słuchajcie...) był legendarny Galmot, awanturnik z Gujany, otruty przez bandę Stawiskiego.

Dumoulin — Stawiski

Jednym słowem nawet szpieg Dumoulin jest jedyną z nitek, które prowadzą do kłęba, który zowie się afera Stawiskiego.

Wszakże w pamiętnikach żyła Kessla, litwka, przebywającego stale we Francji i piszącego doskonałe zreszta powieści — znajdujemy taki charakterystyczny ustęp, dotyczący Stawiskiego i Galmota.

— Ja, bo znam życie — powiada do mnie Stawiski. — O mało was nie zrobiłem się mordarce. Przyjałem, że z rozkoszą byłbym sprzątał tego śmiecia.

— Kogo?

— Jaki? Nie wiesz? To kaniał Galmot.

— Co? Galmot? Jaka Ga-

lomot? Galmot'a króla rumu, wielkiego awanturnika z Kajenety?

— Ten Galmot umiał, jak nikt opętać człowieka. Nawet ja się dałem nabrać. Uobowiątałem. Byłbym dał się zabić dla niego. A on sprzedał mnie komisarzowi Paebot, bo w ten sposób zwałniał się z obowiązku zwrocenia mi 40 tys. franków, które mu pożyczylem, na kupno samochodu. Słyszysz?

Sprzedził mnie za 40 tys. franków. Oto wasz Galmot — legendarny Galmot. Gdy wyszedłem z więzienia, myślałem tylko o jednym — dopaść go, pocharać go, wypuścić z niego całą krew. Co ja się przez niego wycierpiałem...

— Tyle Kessla, — który nawiazem śmiejąc niecham nazajutrz po „Marianne” swoje pamiętniki, jak by chcąc się zrazu wybielić z zarzutu utrzymywania sztyt zarych stosunków ze Stawiskim. Dziś się wiadomo, że Galmot i Stawiski tworzyli rodzinną parę, a że Galmot był szefem tajemniczego Helaficzy handlowej i redaktora Armii i Lewosaracji, przyjaciela szpiega Dumoulin — więc

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

— Wiesz, ja się już wtedy dziecucha i widziałem, że będą musiały się do doktora...

Erzed krótkami

Nagia choroba

— Masz tu dwadzieścia złotych — mówił p. Alfred T-k do przyjaciela, p. Zygmunta B-skiego — i jak będziesz szedł do domu, to wstaw do szafka i oddaj.

Przyjaciel nie odmówił przyjacielowi, chwycił banknot i poszedł. Od tej pory p. Alfred nie widział go siedem tygodni, tymczasem zaś siostrzeńcem się od swego wierzyciela, Antka, że ów otrzymał tylko pięć złotych. Po siedmiu tygodniach spotkał przypadkowo p. Zygmunta.

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Widzisz, nie gwizdać się, ja wtedy zachorowałem na... i potracowałem.

— Jaki, zachorowałeś? Po drodze do Antka?

— A ty taki, owaki! — uśmiechnął się zgrozy — gdzie podział te piętnaście złotych!

Przyjaciel zmieszany nie, zakaszkał, spuścił oczy i rzekł cicho:

— I od jednego kieliszka takiej się zalił w drobny kawałek? Nie bał się, Antku, mi wszystko opowiedział! Tępy ci się pisał, jak kółko, czy miałeś na szczypana po żyłkowiu i ładnie na nogach stał? To wyszłoby od jednego kieliszka?

— Ode... trzech... bo mi było bardzo niedobrze...

Ten ostatni punkt oburzył pana Alfreda ostentacyjnie.

— A ty posłoidalną! Jeszcze mi będzie w żywe osy! Bzd, że od trzech kieliszków człowiek może się zalić na szczypana! Jak się gwizdało w ucho, to rodzona bzdka...

— A do diabła! — krzyknął również oburzony przyjaciel — tylko rodziny nie ruszaj!

— A właśnie, że rusz, ty złodziejski namier!

I dotrzymując słowa, strasznie nabijał najbliższej rodzinie pana Zygmunta. Oś bezpodstępnie przytoczył zwany, zbiegowiska i prokultu o zachowanie spokoju. Pan Zygmunta łowim, na punkcie honoru człowieka bardzo czuły, nie mógł obelg i zniechęcał czynnie p. Alfreda, który nie pozostał na dłużej. Wzorzaj w Sądzie Grodzkim XI okręgu objął zapłacił po dwadzieścia złotych kary.

Z tego uśmiech wypływa taki, że w sprawach podobnych nie trzeba się posługiwać posłami. Chłopi, jak jest, spódn, niespodziewanie i żaden posel nie jest pewny.

Verz.

Na Święcone wódki, wina, likiery tylko najlepsze Rektyfikacji Warszawskiej

Pismo św. Po litewsku

Restauracja domu Długosza w Sandomierzu

Jak wiadomo, Litwini nie posiadali dotychczas tłumacza całkowitego Pisma św. na język ojczysty. Na przełomie XV i XVI wieku przetłumaczono tylko, i to z wielkim trudem, Ewangelię na niedzielną i święta. Połtem w XVIII wieku drukarnia uniwersytecka w Wilnie sporządziła wydanie czterech Ewangelij w językach litewskim i polskim. Żyłka ta miała piąć wydać. Dopiero obecnie archybiskup Kowala po trzydziestoletniej wytrwałej pracy ukończył wielkie dzieło całkowitego przekładu Pisma św. na język litewski. Praca jego, jako wybitnego specjalisty, posiada wielką wartość kościelną i lingwistyczną.

W r. 1476 Jan Długosz, ówczesny kanonik krakowski, wznosił w Sandomierzu, obok dotychczas katedry, piękny dom murywany, przeznaczony na mieszkanie dla mniszki, który był wikaryuszem kolegiaty. Do dnia dzisiejszego nad drzwiami tego budynku widnieje tablica erekcyjna z herbem Winiawna, głosząca: „A. D. 1476 ad honorem Dei et provisionem mansjonarum Sandomiriensium Johannes Długosz in feoffo era, orac. et Sandomi”. Pamiętkowy ten dom, należący obecnie do kościoła katedralnego, różno przeszłości koleje; ostatnio mieszkała w nim służba kościelna. Wielokrotnie go przerabiano, a ostatecznie zabitek ten był w ogrominie opuszczeniu i zagrażało mu zupełne zniszczenie.

Wieloletnich tego rodzaju w Polsce z 15 wieki. Poikreślił należał pełne zrozumienia stanowisko Zgrupia Miasta Sandomierza, który zwrócił kościelnemu odpowiedni dom, przy katolicy na mieszkanie dla służby kościelnej, który był zabany kościelny przez władze państwa i znajdował się w opływnu miasta.

PSZCZELARZ I OGRODNIK Warszawa, ZŁOTA 4, tel. 662-38. Miód wprost od macedzary. Przybory pszczelarskie. Ule. Wase szczeniaki. Cony i mlaki.

To nie ból zębów



ale konkurs na najpiękniejszą oczy, odbyły niedawno w Warszawie, którego uczestniczki nakładają tego rodzaju maski, aby umożliwić członkom jury bezstronny sąd. Fotografia przedstawia laureatkę konkursu, pannę Barbeau.

RYBY Siedzi, drob majnieta „SPOLKA RYBAKOW”. HOZA 44, tel. 8-95-41. Instytucjom, zakazdom gastronomicznym odpowiedni rabat.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej spłal w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notaki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1-50 zł. Ilekazkie — 30 gr. Notologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a duży druk — podwójnie. Notaki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — Biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Faszyzm w Irlandji



Premjer irlandzki de Valera (na prawo) prowadzi zaciętą walkę z faszystowską organizacją „niebieskich koszul” (na lewo). U góry — mach parlamentu w Dublinie

resanów codziennie z wyjątkiem 22. Telefon: 645-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interakcja: Warszawa, Nowy Świat i Świat w godz. 11 — 12. ADMINISTRACJA: Warszawa, Złota 1. Telefon: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550. PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz: Aleksa Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 39; Włocławek, Cyganka 26, tel. 186. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i samiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto kowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszyczk.